Nr 154. Dnia 12 lipca. Sobota. Dnia 30 czerwca (12 lipca) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Jana Gwalberta.
Jutro: S. Małgorzaty i *Jana z Dukli.*
Poniedziałek: Ś. Bonawentury Biskupa.
Wtorek: Rozesłanie Apost. i Ś. Henryka.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 54. Długość dnia godzin 16 minut 22
Zachód „ „ 8 „ 16 Ubyło „ „ — „ 21

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: *N. Marji P. Szkaplerznej.*
Czwartek: ŚS. Aleksego W. i Berty P.
Piątek: ŚS Szymona z Lipn. i Kamilla W.
Sobota: Ś. Wincentego à Paulo.

— W dniu jutrzejszym, jako w szóstą niedzielę po Świątkach, Kościół Boży głosić będzie Ewangelję świętą, zapisaną u Mateusza św. w rozdziale 8-mym, o nakarmieniu 4000 ludzi.

W kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, przypada w dniu jutrzejszym odpust Opatrzności Boskiej, którego nabożeństwo odbywać się będzie przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

Odpust ten trwać będzie tydzień cały.

Wczorajszy odpust z powodu dorocznej pamiątki przeniesienia relikwji św. Benedykta, w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście się odbywający, ściągnął licznych pobożnych do tejże świątyni — tak na ranne jak i na popołudniowe nieszporne nabożeństwo.

W dniu onegdajszym Kościół święty obchodził doroczną pamiątkę świętej Felicytaty męczenniczki i siedmiu jej synów, również męczenników, a nie siedmiu braci śpiących, jak to mylnie niektóre pisma podawały.

Synowie świętej Felicytaty, którzy wszyscy jak i ich matka wdowa, ponieśli śmierć męczeńską za czasów panowania cesarza rzymskiego Antoniusza, żyli około roku Pańskiego 214.

Imiona ich były: Januaryusz, Feliks, Filip, Silanus, Aleksander, Witalis i Marcyalis; do ich to więc obchodu, jak i ich matki, która będąc naówczas wdową, zalecała im raczej ponieść śmierć w największych chociażby męczarniach, aniżeli wyprzeć się Chrystusa Pana, swego Zbawiciela, Kościół święty dzień 10 lipca przeznaczył.

Zaś siedmiu braci śpiących przypada dopiero 28-go tegoż miesiąca.

— *W rozkazie p. o. warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 177 wydanym, zamieszczono:*

JW. p. o. prezydenta miasta Warszawy odezwą za nr 10727 zawiadomił mnie, że po opadnięciu wody w rzece Wiśle, wybrane zostały miejsca dla kąpiącej się publiczności i oznaczone chorągiewkami jak następuje:

1. Dla wojskowych niższych stopni na lewym brzegu rzeki poniżej Michałowskiej bramy cytadeli Aleksandrowskiej oznaczone czerwonemi chorągiewkami.

2. Dla wojskowych niższych stopni na lewym brzegu rzeki Wisły naprzeciw koszar kirasjerskich oznaczone takiemiż chorągiewkami.

3. Dla publiczności mezkiej na prawym brzegu Wisły obok parku Aleksandryjskiego oznaczone czerwonemi chorągiewkami.

4. Do pławienia koni w odnodze Wisły, naprzeciw fabryki Mintra, żółtemi chorągiewkami.

Obok tego jenerał-major Starynkewicz nadmienił, że do obecnej chwili stosownego miejsca do kąpieli dla kobiet nie wynaleziono, lecz po większem opadnięciu wody miejsce wybrane i białemi chorągiewkami, zostanie oznaczone.

Zawiadamiając o tem policję, polecam komisarzom, do których się to odnosi:

a) Przestrzegać, ażeby w innych miejscowościach nikt nie ważył kąpać się lub pławić konie.

b) Zwracać uwagę, aby w ogóle nikt wcześniej jak o 4-ej rano i później jak o 9 tej wieczór, nie był w rzece.

c) Małoletnim bez towarzystwa osób dorosłych nie dozwolić kąpania się.

d) Starszym dozorcom policyjnym cyrkułów: zamkowego, sobornego i prazkiego polecam surowo przestrzegać, ażeby nikt nie kąpał się przy brzegach rzeki w blizkości mostu.

e) Właścicieli galarów do rozbierania, zobowiązać deklaracjami, ażeby mieli w każdej chwili w pogotowiu łódki z przewoźnikami, na własnym koszcie i przyrządy do ratowania, dla natychmiastowej pomocy tonącym.

— P. o. warszawskiego ober-policmajstra podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że cudzoziemcom, zgłaszającym się z paszportami nacjonalnemi z wizą konsulów rossyjskich, dla pozyskania adnotacji, nadającej prawo do zamieszkiwania w kraju i w cesarstwie, bez paszportów rossyjskich, paszporta ich będą zwracane dopiero dnia następnego; z tego powodu, uprzedza się osoby interesowane, ażeby po oddaniu swoich paszportów, nie oczekiwali niepotrzebnie zwrotu w tymże samym dniu, w którym takowe złożyli. (*Gaz. Folic.*)

Królowa salonu.

—*r*— Umarła przed kilkoma dniami w Londynie kobieta, która w najszerszych kołach towarzystwa angielskiego grała rolę salonowej primadonny.

Imię hrabiny Frances Waldegrave zespoliło się tak ścisłemi ogniwy z życiem salonu londyńskiego, że ktokolwiek żył w nim mocą prawa, albo siłą bezprawia, musiał pokłonić się u ołtarza tej monarchini angielskiego *high life'u.*

Od śmierci lady Palmerston, ona jedna miała odwagę utworzyć w Londynie coś nakształt salonu—ognisko, w którem zbiegały się arterje tego rozstrzelonego, chaotycznego życia, którem wre kilkomiljonowa stolica John Bula.

W tym salonie przewijały się, jak w kalejdoskopie, najróżnorodniejsze postacie: ukoronowane głowy, książęta krwi, mężowie stanu, dyplomaci, sławni artyści, zasłużeni pisarze i piękne kobiety...

Ażeby dostać się do grona przyjaciół pani Waldegrave, nie potrzeba było drzewa genealogicznego, ani wstążeczki orderowej; dobre imię, wysłużone na jakiemkolwiek polu ludzkiej twórczości, wystarczało...

Bourbonowie, orleanie i bonapartyści, dygnitarze kościoła i ludzie swobodnej myśli, torysi, whigowie i radykaliści, jednem słowem, ludzie wszelkich wiar i przekonań spotykali się w progach tego salonu dacha, gościnności i życzliwej sympatji...

Ściślejsze jednakże koło, rdzeń, że tak powiemy, towarzystwa, gromadzącego się u hrabiny, stanowili każdorazowi przewódcy stronnictwa liberalnego.

Nie jedno ważne posunięcie na politycznej szachownicy zostało obmyślane w bibliotece, albo w jednym z ubocznych salonów pani Waldegrave; chwiali się potem ministrowie, pękały pierścienie stronnictw, a gobelinowe ściany jej pałacu miały prawo z dumą szeptać do siebie, że one to wszystko przeczuły.

Sama pani domu nie była ani młodą, ani piękną, nie posiadała wyróżniających ją zdolności, nie miała nawet tego niezbędnego w salonie talentu zestrajania szerokich kół w harmonję wspólnego zajęcia, w końcu nie miała elegancji w ruchach i nie cieszyła się arystokratycznem pochodzeniem.

Ojciec jej był izraelitą, nazywał się Braham (skrócenie Abrahama).

Niegdyś nabył on pewnej sławy swym pięknym głosem i w lekkiej operze angielskiej śpiewał partje tenorowe; w każdym razie, ani rasa, ani wdzięczny tenor nie były temi czynnikami, które mogłyby same przez się utorować drogę młodej mis Frances do zaszczytów i związków arystokratycznych...

Musiała być chyba za młodu bardzo piękną.

Inaczej niepodobna wytłómaczyć sobie, zkąd gromadził się dokoła niej taki rój wielbicieli i to platonicznych, bo na imieniu hrabiny nie ciąży najlżejsza skaza.

Cztery zaś ratorośle mezkie najdostojniejszych rodów arystokracji angielskiej wybierały ją sobie z kolei za małżonkę.

Pierwszym z nich był Waldegrave, potomek historycznych Walpolów; przy śmierci zostawił on jej olbrzymi majątek, miłość zaś swoją przelał w serce kuzyna swego, ówczesnej głowy rodu.

Earl Waldegrave (siódmy) ożenił się z hrabiną Franciszką w r. 1840, ale po sześciu już latach także umarł; z jego zgonem odziedziczyła ona resztę kolosalnej fortuny Waldegravów, wraz z historyczną willą w Strawberry Hill, którą zna każdy, kto kiedykolwiek zajrzał do pamiętników Horacego Walpole, albo poznał się z uroczemi brzegami Tamizy powyżej Londynu.

Ta willa, z gustem i przepychem przez hrabinę Franciszkę urządzona, była dotąd najulubieńszem dla niej miejscem pobytu; tu aż do śmierci najchętniej przyjmowała przyjaciół i gości.

I powtórne wdowieństwo hrabiny nie trwało długo.

Po roku już oddała rękę posiadaczowi Nuneham

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wykład rzemiosł w szkołach elementarnych i powody, dla których Warszawa nie odpowiedziała na rozesłane pytania.—Wspomnienie o zatorze.—Kufel wobec budżetów rodzinnych i pomyślności społecznej. — Rozmyślanie o „cnotach cudzych“ —i— „oszczędnościach altruistycznych.“—Pafnucy i... doktor.—Nowy wykład moralności.—Świętojańska przeprowadzka *Velledy* i przyczyny ulokowania jej w miejscu widocznem.

Ministerjum oświaty poważnie myśli o sposobach podniesienia rzemiosł w naszym kraju. Pierwszym energicznym krokiem, jaki uczyniono w tym celu, był reskrypt do dyrekcyj naukowych, wzywający je o nadesłanie następujących informacyj:

Jakich rzemiosł, wedle zdania mieszkańców, należałoby uczyć dzieci w szkołach elementarnych miejskich?

W jakiej porze roku i w jakich godzinach dzieci mają uczyć się rzemiosł w szkółkach?

Jakie fundusze na ten cel przeznaczają miasta?

Na pytania te dotychczas odpowiedział tylko Kalisz. Wedle opinji jego obywateli, młodsze dzieci mogłyby z pożytkiem uczyć się: introligatorstwa i szewctwa, starsze zaś—ślusarstwa, tudzież stolarstwa z tokarstwem i rzeźbiarstwem.

Co się tyczy czasu nauki, mieszkańcy pragną, aby dzieci ćwiczyły się w rzemiosłach przez cały rok, codzień godzinę. Pragną też, aby godzina ta znalazła się między sześcioma innemi, podczas których trwają wykłady. Nauczyciele jednak żądają, aby nauka rzemiosł zajmowała godzinę siódmą pobytu w szkole. Jestto objaw chwalebnej troskliwości o stronę duchową dzieci.

W końcu na kupno materjałów, narzędzi, a zapewne i opłatę nauczycieli, miasto ofiaruje jednorazowo 100 rs., a następnie co roku po 90 rs., jeden zaś z obywateli kaliskich na ten sam cel przeznaczył 25 rs. jednorazowo, a następnie obowiązał się płacić co roku po 5 rs.

Niektóre pisma, przytaczając powyższą wiadomość, zapytują ciekawie: dlaczego Warszawa nie odpowiedziała na żadne z trzech zacytowanych pytań, ani argumentami rozumowanemi, ani temi—które noszą podpis „Uprawlajuszczego E. Łamanskiego?“ Owe zaś: dlaczego? wnet pobudziło kilka silniejszych organizacyj duchowych do wyłonienia (naturalnie w prywatnych rozmowach) całego szeregu objaśnień.

Jedni mówili:

Warszawiacy nie wskazują rzemiosł, których wykład przydałby się w szkołach elementarnych, ponieważ nie wiedzą: jakie rzemiosła powinny być stworzone, jakie wzmocnione i — ilu corocznie do każdej gałęzi przemysłu nowych potrzeba pracowników w Warszawie.

Inni twierdzili:

Warszawa nie oznaczyła godzin wykładu rzemiosł w szkole, mieszkańcy jej bowiem nie mają pojęcia o tem: o ile siły ich dzieci wystarczą na ogarnięcie całokształtu wiedzy, którą nadziewa się ich potomstwo.

Jeszcze inni zapewniali, że Warszawa nie da ani grosza na naukę rzemiosł, ponieważ wszystkie zbywające jej fundusze w części pochłonął cyrk, a w części świętojańskie przeprowadzki.

Trudno nie nazwać rozumowań tych gruntownemi, i nie cieszyć się z duchowej płodności ich twórców; szkoda tylko, iż obok tylu powodów rozumowanych nie wspomniano o jednym faktycznym, a jest on następujący:

Warszawa nie odpowiedziała na trzy powyższe pytania dlatego, że ani jedno z nich nie było jej robione.

W wielu sprawach życiowych dzieje się tak samo, ludzie bowiem mają zwyczaj największy smak chować na koniec. Tak zrobił jeden z naszych przyjaciół odpowiadając na pytanie: dlaczego zatoru (który w czasie zimy utworzył się w moczydłowskiej nizinie) nie wysadzono dynamitem, tylko — prochem? I objaśnił to w taki sposób.

Naprzód—dynamit do przewożenia jest niebezpieczniejszy, aniżeli proch. Powtóre — działa gwałtowniej, lecz niekiedy z mniejszym skutkiem. Potrzecie na mrozie marznie i może wcale nie wybuchnąć. Poczwarte — nie można go stawiać pod lodem, tylko na lodzie, a po piąte—że dynamitu nie było.

Niektórzy sądzili, iż wyjaśnienie to można było zacząć od punktu piątego, o co spierać się nie myślę.

Nierównie ważniejszą od wszelkich szkół i rzemiosł sprawą warszawską jest — kwestja kufelków. Biegli w tej rzeczy, a nadto — sumienni badacze, od kilku lat już obserwują, że w bawarjach kufle stają się coraz grubsze i niższe, piwa w nich coraz mniej, a piany więcej.

Court'u, Granvillowi Vernon Harcourtowi, a gdy i ten w roku 1861 pożegnał ziemski padół, powierzyła się po raz czwarty sirowi Chichester Fortescue, który przeżył swoją małżonkę, podniesiony do godności parowskiej z tytułem barona Carlingford.

Tak więc, dziecko ubogiej żydowskiej rodziny po czterykroć przyjmowało hołd serca i dar ręki od najwyższych rodem obywateli Wielkiej Brytanji i przez długich lat pasmo dzierżyło ster stołecznego salonu.

Nie wiemy czem skusiła swoich czterech małżonków, to jednakże pewna, że prostota i szczerość w obejściu się, zdrowy i trzeźwy rozum, nie goniący nigdy za mrzonkami, wywierały potężny urok i oddalały od progu jej domu zawiść, intrygę i oszczerstwo.

Nie umiała znaleźć nieprzyjaciół.

Umarła nagle w ubiegłą sobotę.

Na poniedziałek zaproszony był do Strawberry Hill książę Aumale—na niedzielę następną książę Walii z małżonką i licznem towarzystwem.

Teraz piękny dom sieroce przyoblekł wejrzenie, bo jego dobry genjusz zgasił pochodnię swego życia.

Hrabina liczyła lat 58.

Kto obejmie spuściznę po lady Waldegrave?.. czy w ogóle kto potrafi ją objąć?.. w Anglji bywa to rzeczą nie łatwą.

Mówią—że lady Granville.

GŁOSY Z POWODU ARTYKUŁÓW:

„Budżety rodzin urzędniczych".

Zaraz po pierwszym artykule p. Jeleńskiego otrzymaliśmy kilkanaście listów zgadzających się w zasadzie na jedno: że budżet wydatków dla rodziny złożonej z *małżeństwa bezdzietnego i służącej* obliczony został za nizko.

Niektóre z tych listów pomieszczamy tem chętniej, że pragnęlibyśmy, aby kwestja raz podjęta, rozjaśnioną została we wszystkich szczegółach i z jak najlepszym skutkiem.

LIST I.

Szanowny redaktorze!

Sądzę, że wielu z czytających budżet rodziny urzędniczej, zamieszczony w numerze 144 *Kurjera*, a opracowany przez p. Jeleńskiego, wdzięczni mu będą za staranne zestawienie cyfr, dających wyobrażenie o wydatkach urzędnika żonatego i bezdzietnego.

Lecz zastanowiwszy się bliżej, uważam za właściwe zwrócić uwagę autora, że układając ów budżet, wyobraził sobie urzędnika i jego żonę, jako indywidua nie podlegające żadnym losowym wypadkom, oraz pomieszczone w ten sposób w sferze społecznej, że odmawiać sobie muszą nawet takich potrzeb, do zaspakajania których klimat, ochrona zdrowia i otoczenie towarzyskie ich zniewalają.

Nie będę się jednakże spierał o pominięcie wydatków: na nabycie futer, użycie kieliszka wódki lub szklanki kawy i piwa, na najęcie w dni słotne dorożki lub omnibusa; na przyjęcia najbliższych krewnych, lub zrobienie sobie choć kilka razy do roku (przez uczęszczanie do teatru lub na koncert) przyjemności; lecz pominąć nie mogę wydatków, które są nieunikn ione, z jakich niektóre pominięto, inne zaś w nieproporcjonalnie nizkiej cyfrze pomieszczono, i tak: nie policzono w stosunku *rocznym*:

Zadatku słudze	rs. 1 k. —
Opłaty, a czasem i kosztu wyrobienia książeczki służbowej	rs. — k. 75
Za stręczenie sługi	rs. — k. 60
Marki do listów, portorja	rs. 2 k. —
Ubranie dla żony w domu: chustka ciepła, suknia, kaftan, licząc na lat 3 rs. 15,	rs. 5 k. —
Opał i światło policzono rs. 36 rocznie, gdy tymczasem wydatek ten przy największej oszczędności wynosi najmniej rs. 70, a zatem mniej o	rs. 24 k. —

Na bieliznę męzką policzono rocznie rs. 15, gdy ta nie może kosztować jak:

6 par kołnierzyków po . . .	k. 25—	rs. 1 k. 80
4 par mankietów po	k. 30—	rs. 1 k. 20
6 par skarpetek po	k. 50—	rs. 3 k. —
4 pary kalesonów po .	rs. 1 k. 20—	rs. 4 k. 80
3 krawaty po	k. 25—	rs. — k. 75
1 krawat duży	—	rs. 1 k. 20
Szelki na lat 3	rs. 1 k. 80—	rs. — k. 60
Sześć koszul dziennych i nocnych po	rs. 2 k. —	rs. 12 k. —
1 tuzin chustek na 3 lata za	rs. 3 k. 60—	rs. 1 k. 20
	Razem	rs. 26 k. 55
		mniej o rs. 11 k. 55.

Na bieliznę żony policzono rs. 10, koszt zaś takowej rzeczywiście wynosi:

12 koszul na lat 3 za rs. 24 k. — na rok .	rs. 8
4 par kalesonów po . . . . k. 75	rs. 3
6 par pończoch po . . . . . k. 40	rs. 3
Kołnierzyki, mankietki, wstążki, spinki, krawaty	rs. 3
Razem	rs. 17
	mniej o rs. 7.

Bułek liczono 270, gdy tymczasem potrzeba dla 3 osób po 2 bułki na śniadanie pierwsze i drugie, oraz na kolację, czyli 540, dodać więc należy 270 bułek po k. 1—rs. 2 k. 70

Nadto doliczyć należy opłacaną składkę emerytalną w stosunku 1,000 rubli, że zaś w prywatnych instytucjach płacą 4% do 6%, a w rządowych 10%, biorąc więc przecięciowo po 6%, wypadnie . . . —rs. 60

Ogółem policzono mniej o rs. 124 k. 60

Natomiast rubrykę na mieszkanie, jeżeli takowe będzie najętem w dalszych okolicach miasta, zmniejszyć można o	rs. 20 k. —
Zmniejszyć również można obówie damskie z 5 par po rs. 3 k. 50 na 2 pary skórkowych po rs. 5 i jedną parę prunelowych za rs. 3, czyli odjąć	rs. 4 k. 50
Wreszcie na kaloszach męzkich i damskich odjąć	rs. 2 k. —
Razem	rs. 26 k. 50

Po odjęciu której to cyfry od sumy obliczonej powyżej wypadnie dodać do budżetu . . . . rs. 98 k. 10.

Mam nadzieję, że szanowny redaktor nie odmówi mi zamieszczenia powyższych uwag, w kwestji żywo obchodzącej tak liczny zastęp klasy urzędniczej.

Pozostaję z szacunkiem etc. *Dołęga.*

LIST II.

Szanowny redaktorze!

Urzędnik jest w społeczeństwie zawsze prawie niezbędnym a często prawdziwie pożytecznym pracownikiem.

Nie może on więc wyrzekać się tych praw, jakie przysługują najuboższemu robotnikowi, to jest praw towarzyskich.

Tymczasem według budżetu, pomieszczonego przez p. Jeleńskiego w 144 nrze *Kurjera*, ów pracownik biura powinien, zamknąwszy się z żoną w swoich dwóch pokoikach, wyrzec się ze światem wszelkich stosunków—ba... wyrzec się i najbliższych krewnych, których mu nawet w święta rodzinne przyjmować nie wolno.

Dalej urzędnik mający zwłaszcza ciągły stosunek z publicznością musi być zawsze przyzwoicie i porządnie ubrany; a tymczasem jeden tużurek ma mu wystarczyć na *trzy lata*—mundury zaś i wicemundury, bez których bardzo wielu z urzędników z natury swojej służby obywać się nie mogą, nie zostały wcale policzone.

Według tegoż budżetu, rodziny urzędnicze powinny zabić w sobie poczucie wszelkich potrzeb duchowych, nie mogąc bywać ani raz do roku w teatrze lub na koncercie, a nawet nie mając za co nabyć książki lub zaprenumerować pisma.

Któż wreszcie nie przyzna jak jest koniecznem, dla człowieka siedzącego tydzień cały przy biurku, zaczerpnięcie choćby w jedną niedzielę świeższego i lepszego powietrza poza rogatkami Warszawy? a przecież rodzina o jaką idzie i tego wyrzec się powinna, bo budżet wydatku na dorożki i omnibusy wcale nie obejmuje.

Nie występuję tu z zarzutami wprost przeciw sz. autorowi, który, ożywiony najlepszą wolą i intencją, zasłużył sobie raczej na szczere podziękowanie; pragnąłbym tylko przyczynić się do wywołania dyskusji w kwestji, która dziś przy coraz większej drożyznie stała się rzeczywiście palącą i godną uwagi.

Racz, sz. redaktorze, przyjąć wyrazy etc.

J. S. urzędnik.

LIST III-ci.

Szanowny panie redaktorze!

Czuję się w obowiązku przesłać szanownemu panu kilka słów serdecznego podziękowania, za podniesienie tyle ważnej kwestji położenia klas urzędniczych, w artykule p. Jeleńskiego, zamieszczonym w numerze 144 *Kurjera Warszawskiego.*

Rzeczywiście na przedstawienie kwestji tej w ten sposób oczekiwaliśmy oddawna.

Cyfry podane przez autora mówią i uczą bardzo wiele, nie mówią jednak wszystkiego.

Budżet ogranicza się do pozycji wydatków tylko ściśle niezbędnych, nie dopuszczając żadnej zgoła

---

Jużto piana od bardzo dawnego czasu zdaje się być przedmiotem osobliwej pieczołowitości *piwosprzedawców* warszawskich. Wprawione zaś do bezstronnej obserwacji oczy zauważyły, iż przy beczułkach z piwem znajduje się oddzielny przyrząd, za pomocą którego, przez zwykłe szturchanie w kufel, wytwarza się substancja nieco przypominająca mydliny. Sądzono jednak, że masa owa jest tylko wyrazem estetycznych popędów właścicieli bawaryj i — nie niepokojono się tem.

Dziś jednak, gdy ceny za piwo nie uległy zmianie, a naczynia zmniejszyły się o czwartą część dawnej objętości, kwestja piany i estetyki zeszła na drugi plan, naprzód zaś wysunęła się: kwestja kufli.

Kufle są mniejsze! oto hasło, pod którem zbierają się zastępy najnowszego stronnictwa reform społecznych w Warszawie.

Niema się czemu dziwić! P. Jeleński przekonał nas, w jaki sposób drobna z pozoru rubryka wydatków zrywa równowagę rodzinnego budżetu i jakie ztąd wypływają następstwa. Ogólne zaś prawidła wyłożone tam, nader łatwo zastosować się dadzą do wypadku szczegółowego.

Wyobraźmy bowiem sobie obywatela który posiada żonę i dwoje dzieci, jedno 5-cio a drugie 7-mioletnie. Człowiek ten, dla podtrzymania bytu rodziny, wypijał dotychczas 35 kufli piwa tygodniowo i płacił za nie rs. 1 kop. 75. Rocznie znaczy to rs. 91 kop. 7 i odpowiada utrzymaniu zgrzybiałej matki, albo 3-letniego dziecka. Dzięki jednak malwersacjom właścicieli bawaryj, wypijać musi dziś najmniej 40 kufli tygodniowo, za które płaci rs. 104 rocznie, co już odpowiada utrzymaniu matki będącej w wieku średnim, albo dziecka mającego przynajmniej lat 10.

Co to znaczy? Jakim sposobem zgrzybiała matka może odmłodnieć o lat kilkanaście, albo trzyletnie dziecko postarzeć się o siedm lat w ciągu roku? Fakt podobny demoralizuje ojca rodziny, podkopuje w nim wiarę w stałość praw natury, każe wierzyć w niemożliwości, trzymać na loterję i t. d.

Niedość na tem. Podobny bowiem ojciec rodziny, nadpłacając 13 rs. za piwo, pozbywa się możności prenumerowania pism, czytywania książek, bywania w teatrze i praktykowania innych godziwych rozrywek. A ponieważ niema godziwych, musi więc poświęcać się rozrywkom niegodziwym. To jasne.

Jeżeli w Warszawie znajduje się tylko 10,000 ojców rodzin nadpłacających po 13 rs. za piwo, to już miasto traci 130,000 rs. rocznie. Za taką sumę możnaby utrzymać np. szkołę techniczną lub wyświadczyć jakieś inne dobrodziejstwo krajowej oświacie. Z czego najoczewiściej okazuje się, że rozwój moralności ojców, dobrobytu rodzin i oświaty dzieci zależy w znacznej mierze od grubości i objętości kufli.

Kufle więc domagają się reformy, — kufle powinny być zreformowane, ale — w duchu partji konserwatywnej.

Dziwna to jest historja, że, o ile człowiek nie lubi robić oszczędności przez ograniczanie potrzeb i wydatków własnych, o tyle chętnie oszczędza — na bliźnich swoich. Tak naprzykład gospodarze domów oszczędzają nie na własnych, ale na lokatorów mieszkaniach i nie każą ich nigdy odświeżać; właściciele restauracyj oszczędzają wydatków na stare masło, zastępując je świeżym łojem; właściciele bawaryj oszczędzają piwa, podając je w grubszych kuflach i — tak dalej.

Człowiek młody, czytając drugie przykazanie ekonomiczne: oszczędzaj! i zestawiając je z własnemi dochodami, fałszywie sądzi, że ekonomiści, pod pozorem zachęcania nas do cnoty, prawią niedorzeczności. Jak tu bowiem oszczędzać, gdy samemu czuje się niedostatek i w jaki sposób ograniczać swoje potrzeby, gdy te ściskają nasz własny żołądek głodem, wyłażą przez podarte łokcie naszego własnego surduta, albo — nie znajduje dość pewnego oparcia na podeszwach naszych własnych kamaszy?

Ograniczać swoje potrzeby jest to walczyć z naturą, podkopywać zdrowie, zatruwać i skracać życie. Takiego eksperymentu człowiek sam na sobie nie zrobi, podobnie jak sam sobie zęba nie wyrwie.

Szczęściem, znajdujemy się niekiedy w warunkach, w których zależy od nas dola bliźnich, a pamiętając zasadę: czyń innym tak, jakbyś chciał robić sobie,— skłaniamy innych do ograniczania potrzeb. To już mniej nam zadaje gwałtu i pozwala szerzej cnotę oszczędności praktykować.

Widzimy więc, że są nietylko „grzechy cudze", ale i *cnoty cudze*, mianowicie wówczas gdy innych skłaniamy do cnoty. Co więcej widzimy, że oszczędność bywa dwojaka: egoistyczna, gdy ja robię ją sam na sobie i *altruistyczna*, gdy wykonywam ją na innych.

Upraszam przyszłych moralistów aby pamiętali, że *cnoty cudze* i ***oszczędności altruistyczne*** czyli *niecno-*

rozrywki, przyjemności, książki, życia towarzyskiego nawet; pomimo to tenże sam budżet przedstawia sumę wydatków rocznych na rs. 1,060!

Cyfra w istocie poważna.

Z poważaniem *E. W.*, urzędnik.

Pamiętasz?...

Czy ty pamiętasz, dzieweczko,
Chwile urocze,
Kiedy na ustach z piosneczką
Stroiłaś kraśną wstążeczką
Bujne warkocze?

Gdyś wonną wplatała różę
Rankiem we włosy?
Na listków świeżych purpurze
Leżały jak perły duże
Dwie krople rosy...

Dziś kwiat w albumie spoczywa
Między kartkami;
Łezka niejedna nań spływa—
Zda-się znów różę pokrywa
Rosa perłami.

Pamiętasz — gdy łez i żalu
Nie znało dziecię?
Gdy otulona w twym szalu,
Marząca wracałaś z balu
W cioci karecie?

Ciocia gderała szkaradnie
Przez drogę całą...
„O kwiatek prosił tak ładnie,
Może i dać *mu* wypadnie
Tę różę białą?..."

Przeminął wiek twój dziecięcy,
Jak świt na niebie;
Już ciocia nie gderze więcej,
On dostał dwieście tysięcy,
Różę i... ciebie.

Czesław.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Do ministerjum finansów nadeszły zawiadomienia, że konduktorowie na drogach żelaznych dopuszczają się częstych nadużyć, przewożąc pasażerów bez biletów, oraz iż kasjerowie pobierają od podróżnych zbyt wysoką płacę za bilety. Wskutek tego komitet inspekcyjno-techniczny, z rozporządzenia p. ministra komunikacji poleca, ażeby zarządy kolejowe nie później aniżeli z dniem 1 sierpnia doniosły: 1) jaki istnieje sposób kontrolowania biletów pasażerskich na drodze, t. j. a) czy konduktorzy oglądają bilety przy wejściu do wagonu, czy też w ciągu drogi; b) gdzie są odbierane bileta od podróżnego, na ostatniej przed stacją kończącą dystansie, czy też przy wyjściu z wagonu; 2) w jaki sposób są kontrolowani konduktorowie obsługujący pociągi pasażerskie, a mianowicie: a) czy są dopełniane przez specjalnych ajentów drogi rewizje pociągów pasażerskich i w jakich punktach, b) czy kolej posiada dostateczną liczbę ajentów w tym celu i c) czy oprócz kontroli biletów w ten sposób dopełniane są nadzwyczajne rewizje biletów w drodze i jakie w tym celu ustanowiono prawidła; i 3) czy na stacjach dróg żelaznych są wywieszone tablice obliczające opłatę podatku od biletów na rzecz skarbu.

= Władze szwedzkie, niderlandzkie i austro-węgierskie zawiadamiają o ostatecznem zniesieniu na ich granicach wszelkich formalności i utrudnień zaprowadzonych przed kilkoma miesiącami z obawy dżumy.

= Projekt skrócenia terminu służby szeregowców z lat sześciu na trzy jest już bliski urzeczywistnienia się; niektóre bowiem zarządy wojskowe otrzymały już odezwy ministerjum żądające opinji w tym przedmiocie.

= Komisja, ustanowiona dla rozpatrzenia postanowień o prawach służbowych, przyszła do przekonania, że przy mianowaniu kandydatów na różne posady uwzględniać należy stopień ich wykształcenia; urzeczywistnienie tego projektu byłoby bardzo pożyteczne.

= W lubelskiej izbie skarbowej dnia 6 sierpnia sprzedane zostaną dobra po-duchowne Kiełczewice (od rs. 5,000), Gościeradów (od rs. 6,400) i Owczarnia (od rs. 5,944); do licytacji stawać mogą tylko rossyjscy poddani wyznania prawosławnego. Prócz tego w tejże izbie dnia 11 sierpnia odbędzie się licytacja na sprzedaż dóbr po duchowieństwie krakowskiem, a mianowicie Świeciechowa, w powiecie janowskim (od rs. 63,200) i Piotrowina w powiecie nowo-aleksandryjskim (od rs. 54,600). Do tej licytacji mogą być dopuszczeni wszyscy konkurenci, bez różnicy pochodzenia i religji.

= Wprowadzenie w życie tramwajów jest podobno bliskie. Z dobrego obecnie dowiadujemy się źródła, że według wszelkiego prawdopodobieństwa warunki licytacji na przedsiębierstwo budowy tramwajów zostaną ogłoszone jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Warunki te są już ułożone, przed ogłoszeniem jednak zostaną poddane pod zatwierdzenie władz wyższych miejscowych.

= Warszawski komitet rękodzielniczy nadesłał do *Gazety Warszawskiej* wyjaśnienie w sprawie zapisu Konarskiego, z którego dowiadujemy się, że komitet wraz z delegowanymi od władz naukowych r. st. Barem i rz. r. st. Hornbergem, wypracował projekt użycia owego legatu na założenie w Warszawie szkoły rzemieślniczej, złożonej z dwuklasowej szkoły przygotowawczej i dwuletnich kursów dodatkowych. Etatowa liczba uczniów w szkole ma być po 60 w klasie, a kurs nauk bezpłatny. Etat roczny szkoły wynosić ma rs. 8,000. Legat ś. p. Konarskiego przedstawia obecnie sumę rs. 174,462 kop. 97. Projekt zyskał podobno aprobatę p. jenerał-gubernatora i obecnie oczekuje sankcji władz wyższych.

= Z dziedziny przemysłu zanotować należy założenie w Mordach w gubernji siedleckiej browaru parowego i w Warszawie fabryki guzików rogowych.

= Z powodu wyjazdu dra Dobrzańskiego do Buska, zastępstwo po nim w szpitalu starozakonnych w Warszawie w oddziale chorób oczuych obejmie dr Zygmunt Kramsztyk, okulista, wezwany ku temu przez radę miejską warszawską dobroczynności publicznej.

= Donoszą nam, że p. Mateusz Rybakowicz, obywatel ziemski, wynalazł nowego pomysłu koło wodne, konstrukcji zupełnie odrębnej od wszystkich dotąd znanych, które ma być daleko od nich praktyczniejsze, a mianowicie zużytkowywać będzie przeszło 20% więcej wody niż najlepsze koła; opis koła, któremu wynalazca dał miano „polskiego," pomieści wkrótce czasopismo specjalne *Inżynierja i budownictwo.*

= Z literatury.

* *Tygodnik illustrowany* rozpoczął drukować dramat pod tytułem „Królewicz Marko", napisany w pięciu aktach przez Bronisława Grabowskiego.

Przedmiot do dramatu zaczerpnięty został z podań południowo-słowiańskich.

Tygodnik zamieszcza też obecnie dwutomową powieść Walerji Marrené (Morzkowskiej) pod tytułem „Błędne koła".

* Nakładem redakcji *Przeglądu katolickiego* rozpoczęte zostało wydawnictwo „Historji powszechnej" F. J. Holzwartha.

Opuścił już prasę tom pierwszy, który zawiera wiadomości wstępne o pojęciu dziejów, ich źródłach, o dziejopisarstwie przed Chrystusem i po Chrystusie, najdawniejsze podania o początku i pierwszych kolejach rodu ludzkiego, historję Chin, Asyrji, Babilonji, Chaldei, Egiptu, Fenicji, Judei, Persji i Indji.

Tom drugi, który obejmować będzie historję Grecji i Rzymu do narodzenia Chrystusa, wyjdzie z druku w końcu roku bieżącego.

Całość stanowi tomów sześć.

* Opuścił właśnie prasę zeszyt czwarty „Słownika biograficznego pisarzy współczesnych", wydawanego w języku włoskim we Florencji przez Angela de Gubernatis'a, pod tytułem: *„Dizionario biografico degli Scrittori contemporanei."*

Zeszyt ten obejmuje nazwiska, zaczynające się od Cav-Del.

Literaci nasi, jak od początku wydawnictwa tego, tak i w tym numerze są co do jednego wymienieni.

= Z teatru.

* Panna Jadwiga Czakówna, artystka teatru krakowskiego, powtórzyła wczoraj w teatrze letnim dwie role, które jej roku zeszłego zjednały sympatję naszej publiczności.

Patrzyliśmy już i na Paulinę w „Starym jegomości" i na Jadwigę w czułej sielance Kenigswintera—i wówczas podnieśliśmy kilka charakterystycznych rysów scenicznej natury panny Cz.

Rok... dykcji dodał pewien akcent, ruchom swobodę—lecz głosu jeszcze nie dość wzmocnił, o co przedewszystkiem młoda „naiwna" starać się powinna.

---

istyczne są — moim własnym wynalazkiem, który sprawia to, że liczba ludzi cnotliwych w mieście naszem odrazu stanie się przynajmniej dziesięć razy większą, niż była dotychczas.

Cnoty cudze i oszczędności altruistyczne dosyć często praktykuję się na lekarzach. Jakiś np. Pafnucy posiada intratną kamienicę i córkę chorą na ospę. Wzywa więc lekarza i mówi mu:

— Szanowny konsyljarzu, zajmij się mojem jedynem dzieckiem, a ja ci razem... tego... Bo dziś mam tak skłopotaną głowę, że... tego...

Konsyljarz zajmuje się córką przez miesiąc i leczy ją. Pafnucy jest kontent, widzi bowiem, że naprzód jedno życie zostało ocalone, a powtóre jeden lekarz miał możność uwydatnić swoje zdolności. Uciechy moralne, jakich z tego powodu doświadcza Pafnucy, wzmoszą go coraz wyżej i budzą w jego sercu niepowstrzymany popęd do cnoty. Pafnucy zapomina o sobie, zostaje altruistą, chce robić altruistyczne oszczędności i — nie płaci lekarzowi ani szeląga.

— Takich usług, jak uratowanie życia memu dziecku, nie opłaca się pieniędzmi!—myśli Pafnucy.

Lekarz, jak wszyscy ludzie tej *branży*, jest trochę materjalistą, więc po upływie kilku tygodni wysyła do Pafnucego wspólnego przyjaciela, któremu tłómaczy:

— Powiedz Pafnucemu, że winien mi co najmniej 50 rs. i że ja zbyt jestem ubogi, ażebym mógł pracą moją powiększać mu dochody z kamienicy.

A Pafnucy na to:

— Jak Boga kocham! słowo honoru daję! że pan konsyljarz został dostatecznie wynagrodzony...

Wspólny przyjaciel jest naturalnie zakłopotany, posiada bowiem jedną stronę o „szwindel", choć nie wie którą. Tymczasem wszyscy są w porządku.

Lekarz jest w porządku, bo ani grosza nie widział i Pafnucy jest w porządku, bo nie uchybił człowiekowi, płacąc mu za uratowanie dziecka. Prócz tego lekarz ma zadowolenie moralne, gdyż spełnił swój obowiązek, upominając się o należne mu pieniądze, i — Pafnucy ma zadowolenie moralne, gdyż—spełnił cnotę cudzą, pomagając komuś do ograniczenia swoich potrzeb.

Tak więc, kochani bracia, dzięki pewnej liczbie nowych wynalazków (któremi zresztą nie należy się zbyt chwalić), macie możność zostać doskonałymi tanim kosztem. Kto nie ma dość sił do kultywowania cnót własnych, może przynajmniej uprawiać cudze. Kto nie lubi siebie dręczyć, ten może—do opanowania cielesnych popędów pomagać innym. Kto zawiele wydaje sam, może przynajmniej braki płynące ztąd pokrywać oszczędnościami altruistycznemi. Słowem wszystko można, byle *zostrożna!*

Jeżeli zaś człeku praktykujący taką ultra-progresywną moralność spotkasz na drodze życia indywiduum, które nazwie cię oszustem, nie gryź się, nie unoś, ale — pomyśl trochę. Cóż to jest *oszust?* Wyraz ten składa się z dwu części: z niewinnego—*szust!* które w języku dziecinnym oznacza skok—brzmi bardzo przyjemnie a nawet pobudza do wesołości—i— z samogłoski o, która jest zanadto niezbędna w alfabecie, aby się o nią należało obrażać.

Tak więc głębsze wniknięcie w rdzeń rzeczy odrazu uspokoi cię i odtąd będziesz miał prawo powtarzać za starożytnym mędrcem: „Filozofja — jest mistrzynią życia!"

Niema chyba czytelnika, któryby nie znał *Velledy*. Jestto posąg starogiermańskiej kapłanki, stojący niegdyś w głównej alei Saskiego Ogrodu, obecnie zaś przeniesiony naprzeciw bramy, wprost ulicy Niecałej.

Od początku upłynionego tygodnia miljony spacerujących po ogrodzie zapytywały: dlaczego przeniesiono Velledę? Ktoś objaśnił: dla tego, że była bardzo smutna, nie mając *vis a vis* w alei głównej. Ponieważ jednak smutek kapłanki, po przeniesieniu jej na nowy lokal, ani na jotę nie zmniejszył się, powody więc przeprowadzki i ustawienia jej w miejscu widocznem muszą być inne.

Jakoż są inne, a mają na celu: podniesienie wdzięków Saskiego Ogrodu i—zdrowie spacerujących.

Damy nasze, jak wiadomo, aczkolwiek noszą suknie na pazikach, niemniej jednak wzniecają wciąż tumany kurzu. Postawiono więc *Velledę* wprost bramy w tym celu, aby każda z pań nauczyła się od niej... sztuki używania pazika.

Dla nieznających *Velledy* dodam, że kapłanka ta na pierwszy rzut oka nie wygląda na osobę ślubami zakonnemi związaną. Gdybym powiedział, że widać jej piękne stopki, byłoby to zamało. Gdybym dodał, że widać nawet jej zachwycające — podwiązki, mógłbym być oskarżony o rozsiewanie fałszywych wieści, ponieważ *ona* wcale podwiązek nie nosi.

Nie powiem więc już nic, a skutkiem tego ci, którzy nie widzieli *Velledy*, nie zrobią sobie pojęcia o tem: w jaki sposób należy używać pazika, ażeby kurzu w Saskim Ogrodzie nie było. Komitet ogrodu znajduje się w szczęśliwszem położeniu, on bowiem, zamiast opisywać swoje idee, postawił ich model.

Bolesław Prus.

Drugi jej występ w „Panu Damazym.“

* P. Bolesław Ładnowski rozpocząć ma szereg swoich gościnnych występów „Hamletem“.

* Obiecują nam „Lohengrina“... teraz już pod słowem honoru... na przyszły tydzień!

Próba jeneralna w kostjumach odbędzie się w poniedziałek.

Partję Lohengrina śpiewa p. Cieślewski, Fryderyka — p. Chodakowski, króla — p. Wasilewski, Elzą będzie p. Dowiakowska, Ortrudą — panna Szczepkowska.

Te dwie ostatnie partje dublować mają pp. Wojakowska i Syrwidówna.

Komplet chóru zwiększony został przez kilka artystek, orkiestrę powiększono również.

Wszystkie kostjumy nowe.

* Balet odpoczywa.

Dolce far niente to trwać ma podobno do połowy sierpnia.

Potem rozpocznie się dawna, nużąca bądź co bądź praca.

Dyrektor baletu p. Mendoz czerpie natchnienie do nowych choreograficznych płodów pod włoskiem niebem.

= Zmarł w tych dniach ś. p. Ignacy Szulc, b. nadzorca cmentarza powązkowskiego.

Postać to typowa i znana prawie wszystkim warszawianom.

Zmarły liczył lat 68.

= Odebraliśmy cyrkularz handlowy zawiadamiający, że p. Ditmar, właściciel wiedeńskiej fabryki lamp, zasypującej Austrję i rynki tutejsze swemi wyrobami, otworzył i u nas podobny zakład.

Dotąd dobrze...

Dziwnem jest jednak, dlaczego fabryka ta, założona w naszym kraju, nosi dosłownie poniżej wypisany tytuł:

„Warschauer Lampen-Fabrik R. Ditmar.“

Napis ten dla tego chyba będzie miał rację bytu, że fabryka choć założona w Warszawie, przeznaczoną zostanie wyłącznie dla niemców...

= Jedna z osobliwości targowych!

Na Starem Mieście istnieje rzeźnia drobiu, w której sprzedaje się drób, szczególniej większy jak np. gęsi w drobnych częściach.

Ćwierć gęsi kosztuje... półtora złotego.

Jak też sądzić — ile kosztuje gęś cała?

Każdy zapewne odpowie: cztery razy po półtora czyli sześć złotych...

Otóż nie!... gęś kosztuje 9 złotych!

Zagadka ta tłómaczy się w ten sposób, że oprócz czterech ćwiartek wszystkie pozostałe części sprzedaje się każda osobno.

Można więc kupić osobno krew, serce, szyjkę, wątróbkę, łapki, a nawet kiszki gęsi.

Te różne drobiazgi razem wzięte kosztują trzy złote...

Najtańsze jest gęsie serce...

Można je kupić za dwa grosze!

Co prawda, iż niejedno ludzkie i tego nie warte.

= Dziwne bliźnięta...

Dnia 20 z. m. we wsi Łękobudy pod Białostokiem, włościanka Zofja Sieńkowa, urodziła zrośnięte ze sobą bliznięta płci żeńskiej.

Maja one oddzielne głowy i ręce oraz trzy nogi.

Bliźnięta owe żyją, nadano im zaś imiona Anny i Antoniny...

= Pan Z., majster szewcki, z dwoma swymi przyjaciołmi, po wesołem spędzeniu dnia świątecznego, wracali do domu dorożką późno w nocy.

Upojeni nadmiernem użyciem trunków spirytualnych, posnęli snem błogosławionych.

Dorożkarz, znów zmęczony całodzienną jazdą, poszedł za ich przykładem.

Po upływie pewnego czasu budzi się, ogląda, i ku wielkiemu zdziwieniu, nie widzi ani jednego pasażera w dorożce.

Tymczasem pasażerowie ci, wypadłszy na bruk, potłukli się dość silnie, co nie przeszkodziło im jednak przespać do rana na bruku.

Nazajutrz ujrzeli się w urzędzie policyjnym, a potem pokutowali na drodze sądowej.

Sędzia pokoju skazał ich za pojawienie się w stanie nieprzytomnym z opilstwa w miejscu publicznem na 10 rs. kary każdego.

Jeden z nich zapamiętał numer dorożkarza.

Wszyscy więc podali skargę na tego ostatniego, żądając wynagrodzenia szkód i strat, podług następującej likwidacji.

1) Koszta kuracji . . . . 12 rs.
2) Za utratę zdrowia . . . 24 „
3) Za obrazę honoru . . . 24 „
4) Zwrot zapłaconej kary 30 „
5) Za zniszczone ubranie 30 „

Razem 120 rs.

Każdy żądał po rs. 40.

Akcję ową opierali na tem, iż dorożkarz obowiązany był w całości zawieźć ich domu, a że pogubił po drodze, wina to, zdaniem ich, jego niedbalstwa.

Zapozwany przyznał, iż znużony jazdą, zdrzemał się trochę i byłby może winien, gdyby z tego powodu dorożka się przewróciła, ale że pijani pasażerowie wylecieli z niej, to już nie było od niego zależnem.

Sędzia pokoju akcję powodów jako bezzasadną oddalił.

= **Finlandzka legenda...**

Raz o poranku rzekła matka do córki:

— Dziecię moje, dlaczego ręce twoje są czerwone?

— Matko— odpowiedziało dziewczę — ciernie podrapały mi ręce...

Później znów rzekła matka:

— Dziecię moje, dlaczego twe usta czerwone?

— Matko—odpowiedziało dziewczę—zbierałam owoce stepu, a ich sok zabarwił mi wargi...

A później jeszcze zapytała matka:

— Dziecię moje, dlaczego twe lica tak blade?

— O mateczko moja!—rzekła córka—każ wykopać grób głęboki, pochowaj mnie w trumnie, postaw krzyż na mej mogile i napisz na nim:

„Pewnego dnia wróciła z czerwonemi rękami, albowiem oblubieniec ściskał je w swoich; innego dnia wróciła z zarumienionemi ustami, albowiem oblubieniec wycisnął na nich pocałunek; wreszcie powróciła raz wieczorem z twarzą bladą, albowiem oblubieniec ją zdradził“...

= W skromnej restauracji przy stoliku z kufelkiem odpoczywa pewien jegomość.

Nagle wpada zadyszany stróż domu, w którym jegomość ten mieszka i woła:

— Prędzej panie! prędzej... w pańskiem mieszkaniu pożar!

— Nie może być... przecież mam klucz w kieszeni!

= Skutki krótkiego wzroku.

— Co pana ośmiela do traktowania mnie w podobny sposób — wiedz pan o tem że jestem zamężną!

— Wybacz pani, ale tak krótki mam wzrok, że w żaden sposób nie jestem w stanie rozróżnić mężatki od panny.

= **Wypadki.**

* Dzieci bez opieki.

Dwóch chłopczyków, synów fabrykanta wyrobów miedzianych Sz., jeden lat 8, drugi lat 2 liczący, bawiło się na podwórzu domu na ulicy Twardej pod nr 12 obok stosu desek.

Niewiadomo z jakiej przyczyny jedna z desek osunęła się i upadając z dosyć znacznej wysokości, przygniotła młodsze z dzieci.

Uderzenie było tak nieszczęśliwe, że biednemu dziecku złamało kość wierzchnią głowy.

Śmierć nastąpiła w krótkim czasie.

* Przejechania.

Dorożkarz nr 670 najechał na Marszałkowskiej ulicy na przechodzącego Józefa Z. i uderzył go silnie dyszlem w szyję.

Z. upadł na ziemię i potłukł się mocno.

Dorożkarz uciekł, numer jego jednak został zanotowany.

Takiż sam wypadek wydarzył się na ulicy Twardej, gdzie wozem powożący najechał na Juljana St.

St. jest mocno potłuczony.

* Nieostrożna jazda.

Na ulicy Twardej Walenty K., powożący wozem, zawadził o koło powozu pułkownika R., wskutek czego pękł resor powozu.

— Z dniem 15 b. m. rozpoczyna się wpis uczniów do szkoły dramatycznej, oddziału pierwszego czyli tak zwanego „próbnego“, który trwa miesięcy trzy. Opłata wpisowego rs. 3—miesięcznie 5. Zapisy składają się w magazynie galanteryjnym p. Golińskiego pod filarami teatralnemi.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 10 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
21	Tamka	Marja Mi..	Mąż i troje dzieci chorych.
42	N.-Świat	Rydzewska K.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
3	Ordynackie	Loos August	Niewidomy.
428	Praga	Wyżykowska	Wdowa, dzieci drobnych 3.
290	Praga	Ruszkowska	Mąż chory umysłowo, dz. dr.
11	Brzozowa	Tychmanowicz	Żona obłożnie chora, dz. dr. 3.
9	Przyrynek	Miżejewska T.	Wdowa, chora na nogi, dz. 3.
23	N.-Miasto	Jakubowska A.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
24	Muranoska	N. Rejndorf	Wdowa, dzieci drobnych 4.
12	Smocza	Kosińska M.	Bez ręki, mąż rany w nogach, dz. dr. 3
3	Wolska	Obarska Fr.	Wdowa, dz. dr. 5.
6	Chmielna	Kraszewska J.	Wdowa chora na nogi, 2 córki chore, syn idjota.
25	Wronia	Korpal Ludwi.	Wdowa ch. na nogi, dz. dr. 3.
20	Chmielna	Zimoch M.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
34	Nowowilcza.	Szublińska M.	Mąż astmatyczny, dz. dr. 4, siostra obłożnie chora.

---

* * *

Panu Bolesławowi Ładnowskiemu, bawiącemu obecnie u nas, poświęca Litwos, ze Lwowa, w korespondencji do *Gazety Polskiej* następujące słowa: „Wiecie już zapewne, że wybiera się do was Bolesław Ładnowski, najznakomitszy artysta sceny tutejszej. Niemałe są tu obawy, aby, raz przyjechawszy do Warszawy, nie pozostał na zawsze; jest to bowiem, jak mówią anglicy i amerykanie, „the greatest attraction“ dla miejscowej publiczności. Jakoż istotnie artysta ten wysuwa się naprzód i zarysowywa coraz wyraźniej, jako wybitna i wielce oryginalna indywidualność. Chętnie skreśliłbym wam tę niepowszednią sylwetkę, gdyby nie to, że wasz korespondent lwowski uczyni to zapewne obszerniej, niżbym mógł ja w liście prywatnym. Co do mnie, widziałem Ładnowskiego w kilkunastu rolach, między któremi było kilka szekspirowskich. Jest w nich pewne podobieństwo między nim a Booth'em i Irvin'giem, a w ogóle w pojmowaniu Szekspira stoi Ładnowski bliżej anglików, niż aktorowie niemieccy lub włoscy. W grze jego widać niezmierne poszanowanie dla Szekspira, i przejęcie się ważnością zadania. Przystępuje on do niego z pewnem namaszczeniem, z rozmysłem, a zarazem z prawdziwem uczuciem. Wywołuje to wielkie wrażenie; widz bowiem czuje jakoś, że Ładnowski gra nie dla oklasków, pochwał i wieńców, ale jakby dla samego Szekspira, jakby z czystej miłości do dzieł i postaci nieśmiertelnego William'a. Jest w nim pewna sumienność i szlachetność w sposobie traktowania sztuki. Znać, że człowiek ten spędził niejedną samotną godzinę na rozmyślaniu, czy tak właściwie należy pojmować Szekspira, co on w danem miejscu chciał powiedzieć, jakie były jego zamiary i myśli istotne. Takie też studja i refleksja, owiane prawdziwem i głębokiem uczuciem, nadają rolom jego nietylko piętno oryginalności, ale i wielki urok poetyczny. Nawiązuje się przez to pewna nić sympatyczna między artystą a publicznością, która czuje, że aktor nie wysuwa nigdy naprzód siebie kosztem autora. Nieraz widocznem jest, że Ładnowski mówi sobie: w tem a w tem miejscu przez taki a taki fakcik mógłbym zyskać oklaski, ale lepiej niech ja nie zyskam oklasków, niżby miała stracić na tem lub zatrzeć się istotna myśl szekspirowska. Podług mnie, jest to bardzo szlachetna metoda, jakkolwiek z powodu jej aktor, jako aktor, poświęca nieraz siebie. Gra też Ładnowskiego nie jest obliczona na efekt. Widz potrzebuje się w nią wcielić, rozsmakować powoli, odczuć myśl i zamiary artysty, tak jak artysta odczuwa autora. Zato, gdy się raz to stanie, gra ta głębsze pozostawia wrażenie. Widziałem np. wielu Otellów, obsypywanych oklaskami za jakieś ryki, wrzaski, chrapania i rozmaite objawy dzikości, może zresztą arcymurzyńskiej, ale mało ludzkiej, zrozumiałej łatwiej dla zulusów, niż dla europejczyków. Publiczność klaszcze wprawdzie ale klaszcze sztuce, godnej menażerji, aktor zbiera oklaski, ale Szekspir traci. Otóż Ładnowski inaczej pojmuje zadanie: jego Otello mniej ryczy, wyje i rży, ale jestto biedne, pełne prostoty, poetyczne serce, które pod wpływem nieszczęścia, obłędem swoim, uniesieniami, bólem strasznym a prawdziwym, budzi niemniej prawdziwą litość i sympatję. Jest to człowiek, w którego położeniu widz może się postawić i jego bóle odczuć. Mniej w tem efektu, a więcej prawdy i uczucia. Stawiam wysoko Ładnowskiego w Szekspirze, szczególniej zaś w Otellu, Lear'ze i Hamlecie. Ten ostatni wyjątkowo jeszcze odpowiada naturze Ładnowskiego, zamkniętej cokolwiek w sobie, skłonnej do refleksji i poetycznej. Zresztą zobaczycie go w tych rolach, jako też również i w komedji nowszej, w której również zawsze jest oryginalnym. Nie szukajcie tylko w nim sztucznych efektów,—o tem ostrzegam zgóry,—rozsmakujcie się w jego grze, a przyznacie mi słuszność. Jest to artysta, który szczególniej podoba się naturom bardziej subtelnym, wrażliwym i wykwintnym. Zresztą wyjeżdża podobno już za parę dni więc będziecie sądzić sami.“

Litwos.

* * *

— *Prezes komitetu Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych* podaje do wiadomości, iż w dniu 21 czerwca r. b. przyjęte zostały do grona członków następujące osoby: Zjednane przez członków komitetu i zarządu: Brandel Konrad, Cygler Dawid, Lesser Jan, Łyszczyński Michał, ksiądz Malanowicz Aleksander, hr. Mielżyński Władysław, hr. Mycielski Józef, Nakwaski Bolesław, hr. Plater-Zyberk Feliks, Rutkowski Franciszek, Sołańska Wiktorja, Stoboy Edward, Steczkowski Stanisław.

Przez p. Edwarda Czajkowskiego, członka korespondenta w Warszawie: Arkuszewski Władysław, Fraget Juljan, Sonenberg Szymon.

Przez p. Zygmunta Grabowskiego, członka-korespondenta w Warszawie: Piędzicki Ignacy.

Przez p. Jana Wąsowicza, członka-korespondenta w Warszawie: Kozłowski Władysław.

Przez p. hr. Skarbka Józefa, członka-korespondenta na powiaty nieszawski i włocławski: Donimirski Wiktor, Orpiszewski Stanisław, Witkowski Józef, Zielińska Otylja.

Przez p. Maurycego Przyjemskiego, członka-korespondenta na powiat szczuczyński: Bzura Adolf, Chojnowska Michalina.

Przez p. Józefa Polczyńskiego członka-korespondenta na powiat częstochowski: Piętkowski Władysław.

Przez p. Zygmunta Łaszczyńskiego, członka-korespondenta na powiat kaliski: Celiński Zygmunt.

Przez p. Milewskiego Józefa, członka-korespondenta na powiat ciechanowski: Karniewski Bolesław.

Przez p. Artura Jaworowskiego, członka-korespondenta na powiat płoński: Jaworowski Antoni, Karczewski Kazimierz, Karczewski Stanisław, Senatów Teodora.

Przez p. Szymona Paprockiego, członka-korespondenta na powiat lipnowski: Bęski Adolf, Ciołkowski Władysław, Czapski Juljan, Goćkowski Stanisław, Karwosiecki Juljan, Michalski z Makówka, Mieszkowski Władysław, Oberfeld Czesław, Paprocki Konstanty, Pągowski Michał, Rościszewski Walenty, Rościszewski Kazimierz, Stacherski Jan, Tłuchowski Teodor, Tłuchowski Leon.

Przez p. Stanisława Rudnickiego, członka-korespondenta na powiat pułtuski: Waśniewicz Józef.

Przez p. Seweryna Lutostańskiego, członka-korespondenta na miasto Radom: Dzierzbicki Cyprjan, Kinicki Władysław, Karsch Ludwik, Ryttel Franciszek.

Przez p. Ludwika Lipskiego, członka-korespondenta na powiat kozienicki: Bogucka Aniela, Chmielewski Stanisław, Downarowicz Medard, Miketta Alojzy, Zawadzki Kazimierz, Zawadzki Stanisław.

Przez p. Wiktora Szaniawskiego, członka-korespondenta na powiat radzyński: Białowiejski Wiktor, Gorazdowski Aleksander.

Przez p. Juljana Frankowskiego, członka-korespondenta na powiat włodawski: Frankowski Juljan, Kępiński Ludwik.

Przez p. Skarzyńskiego Onufrego, członka-korespondenta na powiat sejneński: Jabłoński Zygmunt.

Radca tajny *Wieczorkowski*.
Sekretarz *J. Gruszczyński*.

Dnia 10 lipca r. b. o godz. 12 z południa w kościele katedralnym św. Jana ks. Suchecki pobłogosławił związek małżeński między panem **Zdzisławem Fijałkowskim** a panną **Sabiną Ostrowską**. —14560—

Nekrologja.

† W dniu 14 lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego: o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —14548

† Ś. p. Ignacy **Szulc**, emeryt, b. nadzorca cmentarza powązkowskiego, przeżywszy lat 68, po ciężkich cierpieniach zakończył życie w d. 11 b. m. Pozostała w nieutulonym żalu żona i rodzina zmarłego zapraszają na żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, w dniu 14 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —14588—

† Ś. p. Kazimierz **Sieniawski**, obywatel, majster stolarski i członek archikonfraternji literackiej, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 45, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 12-tym b. m., rano, zszedł z tego świata. Pozostałe w smutku: żona, córka i matka zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 14 b. m., o godzinie **6-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —14590

† Ś. p. Alina Joanna z Matheusów **Jotterand**, żona b. profesora, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 74, zakończyła życie dnia 11 lipca r. b. W smutku pozostała siostrzenica zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu ewangelickim przy ulicy Mylnej, w niedzielę, to jest dnia 13 b. m. i r., o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz ewangelicko-reformowany. —14549—

† W dniu 3 lipca r. b. opatrzony św. Sakramentami, zmarł ś. p. ks. Ignacy **Jemielitiy**, kanonik katedralny b. katedry podlaskiej, b. asesor b. komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, dziekan i proboszcz węgrowski, sędzia i egzaminator prosynodalny, w wieku lat 77, kapłaństwa 53. Dla krewnych, przyjaciół i znajomych ku wspomnieniu o duszy jego w modlitwach podaje tę wiadomość przyjaciel *ks. M. B.*

† Jutro, dnia 13 b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele ewangelicko-augsburskim, za duszę ś. p. najukochańszej matki naszej Rozalji z Arnholdów **Kyburg**, zmarłej dnia 10 lipca 1873 r. O czem dzieci nigdy niepocieszone po tak ciężkiej stracie donoszą krewnym i znajomym. —14589

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 10-go lipca.— Znany z kampanji serbsko-tureckiej, jenerał wojsk rossyjskich Czernajew, bawi obecnie **w Paryżu**.

× **Paryż** 10-go lipca.—Cuneo d'Ornano zamierza tu wydawać pismo codzienne *Napoleon*, poświęcone sprawie bonapartystowskiej.

× **Paryż** 10-go lipca.— Rada gminna uchwaliła 5.000 fr. na wzniesienie pomnika Micheletowi, autorowi dzieła: *„Histoire de la France.“*

× **Nancy** 10-go lipca.— Inauguracja posągu Thiersa odbędzie się tu 3 sierpnia. Uroczystości trwać będą cztery dni. Rada municypalna przeznaczyła na ten cel 40,000 fr.

× **Etretat** 10-go. — Podczas odprawianej w kościele tutejszym mszy przez proboszcza, jakiś młody człowiek, w przystępie nagłego napadu szaleństwa, pochwycił stołek i uderzył nim księdza. Pomiędzy obecnemi w kościele wynikł wielki popłoch. Wszyscy rzucili się ku drzwiom. Przywołani żandarmi przytrzymali nieszczęśliwego.

× **Neapol** 10-go lipca.—Przed dwoma dniami przybył tu były khedyw Izmail pasza. Otoczenie jego liczy jak dotąd 255 osób. Towarzyszy mu rodzina. Do haremu wstęp został surowo wzbroniony. Izmail przebywa ciągle na okręcie.

× **Londyn** 10-go lipca.—Niedawno dokonany spis ludności wykazał, iż istnieje jeszcze 99,960 indjan rozrzuconych w różnych prowincjach Kanady. Angielska Kolombja liczy ich najwiecej, bo 35,153. Huronowie zdają się być nieodwołalnie skazani na zagładę. Pokolenie to, niegdys tak potężne, liczy obecnie 290 wojowników.

× **Strasburg** 10-go lipca. — Wojska stojące garnizonem tu i w Metzu ćwiczą się nieustannie obecnie w wsiadaniu do wagonów kolei żelaznych, wysiadaniu, w ładowaniu wagonów materjałem i w wyładowaniu ich; czynności te są wykonywane z nadzwyczajną szybkością.

× **Monachjum** 10-go lipca.—Wagony dwupiętrowe, zbudowane według pomysłu inżeniera Krausa, poddane zostały próbom. Piętro niższe położone jest niżej niż przedziały w wagonach obecnie używanych. Oba piętra będą mogły pomieścić razem 150 osób. Schody umieszczono na czterech rogach wagonów. Próby z temi wagonami odbywają się na linji Monachjum-Starnberg.

× **Wiedeń** 10-go lipca.—Laube, najznakomitszy dramaturg niemiecki, zamierza złożyć obowiązki dyrektora teatru miejskiego.

× **Petersburg** 10-go lipca.—Krążą tu w sferach teatralnych wieści, iż impresario Merelli otrzymał operę włoską na przeciąg dwuletni pod warunkiem skontraktowania Adeliny Patti.

Przegląd polityczny.

Kwestja egipska nie została ostatecznie załatwioną, jak to zbyt optymistycznie niektóre dzienniki zagraniczne głosiły. Z Konstantynopola bowiem donoszą znowu, iż Francja i Anglja postanowiły z powodu zniesienia firmanu sułtańskiego z r. 1873 prowadzić dalej akcję dyplomatyczną, a jeżeli chwilowo wstrzymały się od energiczniejszych kroków, to tylko dlatego, że wyczekują ogłoszenia dosłownej treści firmanu, potwierdzającego nominację Tewfika. Według zapewnienia *Pol. Cor.*, wspomniane mocarstwa zamierzają ostateczne postanowienia powziąć dopiero po dokładniejszem zbadaniu powyższego faktu.

Trochę to się nieprawdopodobieństwem wydaje, aby Rządy francuzki i angielski wyczekiwać musiały urzędowego ogłoszenia firmanu, jeżeli rzeczywiście dokładna znajomość jego treści miałaby wpłynąć na polityczne ich postanowienia.

Sultan potwierdził obecnie wybór wszystkich członków dyrektorjatu wschodnio-rumelijskiego z wyjątkiem naczelnika wydziału prawnego, p. Kersakowa, którego zbyt ostentacyjnie głoszone przekonania nie podobają się Porcie.

Pomimo wiadomości o posuniętych dość daleko robotach demolacyjnych około fortyfikacji twierdz naddunajskich, donoszą dzienniki, iż Rząd otomański zamierza do mocarstw wystosować notę, domagającą się przyśpieszenia tych robót w myśl artykułu 11-go, traktatu berlińskiego. Z objęciem rządów przez ks. Aleksandra, kwestja ta wejdzie zapewne teraz na porządek dzienny polityki bułgarskiej i nie będzie musiała zajmować wszystkich gabinetów, skoro gabinet sofijski na serjo sam do jej rozwiązania przystąpi. Wprawdzie względy finansowe najlepszym chęciom nowego rządu staną na przeszkodzie.

O przybyciu ks. Battenberskiego do Warny *Jour. de St.-Petersbourg* podaje jeszcze kilka szczegółów; książę powitany został przemową w rossyjskim i niemieckim języku, gubernator miasta Zaukow wystąpił z oracją bułgarską. Położył on nacisk na tę okoliczność, iż dzień wstąpienia na ziemię bułgarów jest początkiem nowej epoki w dziejach Bułgarji. Z Warny wysłał książę jeden telegram do Najjaśniejszego Cesarza Rossji, drugi do władz rządowych w Sofji, a trzeci do egzarchy bułgarskiego; zwracając się do burmistrza miasta, przemówił kilka słów, w których Warnę nazwał siostrą Odessy i wyraził życzenie, aby oba te grody wznosiły się i rozwijały w dobrobycie. Reprezentantów duchowieństwa zapewnił, że nie myśli wyróżniać nikogo, zna tylko samych bułgarów, obywateli jednego kraju i poddanych swoich po ojcowsku traktować pragnie. Frazes ten nie najlepiej wydać się musiał w ustach młodziutkiego księcia.

Bułgarska komisja rozgraniczająca podzieliła się obecnie na dwie grupy po ukończeniu swych zajęć w środkowych Bałkanach; jedna udała się na wschód ku morzu Czarnemu, **druga wzdłuż granicy serbsko-macedońskiej.**

W Białogrodzie opowiadają sobie, jakoby delegowani mocarstw, uczestniczący w tej komisji, otrzymać mieli od swych Rządów polecenie uwzględnienia żądań Serbji w sprawie granicznej. Jak wiadomo, Rząd białogrodzki domagał się powiększenia terytorjalnego i rozszerzenia granicy w takim zakresie, aby wszelkie ewentualne napady band arnauckich nie zagrażały więcej księztwu. Wiadomość ta stoi w sprzeczności z ostatniemi doniesieniami w tej sprawie, według których wszystkie mocarstwa wręcz odrzucić miały pretensje Serbji.

Ten nagły zwrot w usposobieniu mocarstw byłby-jak na obecną sytuację — mało umotywowany.

Presse dowiaduje się z Bukaresztu, że pogłoski o dymisji gabinetu rumuńskiego nie mają silnej podstawy. Wątpić przychodzi, czy ministerjum konserwatywnej mniejszości potrafiłoby prędzej i lepiej rozwiązać kwestję żydowską od dzisiejszego gabinetu czerwonych. Nie słychać także jakoś o owej tak głośno zapowiadanej somacji mocarstw w sprawie równouprawnienia żydów rumuńskich.

Temps utrzymuje, że na inicjatywę Niemiec, Anglia, Francja i Włochy zamierzały zawiązać energiczną akcję dyplomatyczną z Bukaresztem względem wprowadzenia w życie XLIV artykułu traktatu, od którego uznanie niepodległości księztwa rumuńskiego zawisło; wszelako na przedstawienie Austrji zaniechano tymczasowo tego kroku i poprzestano na bardziej przyjaznych środkach. Hr. Hoyos, poseł austryjacki w Bukareszcie, ma wpierw w sposób delikatny napomnieć rząd rumuński i zachęcić go do energiczniejszego przyśpieszenia sprawy. Gdyby to nie miało poskutkować, to wówczas dopiero mocarstwa wystąpią ze wspólną akcją. Projekt zagrażający swobodzie i niepodległości Rumunji na wypadek oporu w sprawie równouprawnienia wszystkich wyznań, jest tylko czczą pogróżką, której na serjo brać nie można, a to z tego mianowicie powodu, iż Rumunja, jako państwo niepodległe, przez kilka mocarstw traktatowych, a nawet i przez Portę uznanem już zostało.

O kwestji wschodniej w ogóle znajdujemy interesujące zdanie Salisburego w telegramie z Londynu. Na bankiecie konserwatystów minister angielski miał mowę, której przedmiotem była dzisiejsza sytuacja na Wschodzie.

Według jego zdania, traktat berliński wchodzi w życie w sposób ogólnie zadawalający; na stosunki otomańskie margrabia zapatruje się optymistycznie i ma nadzieję, że one z czasem bardzo pomyślnie się ureguluja. Uderzającem tylko jest zakończenie mowy, z którego dowiadujemy się, że pomimo wszystkich tych pięknych i przyjemnych rzeczy, Anglja musi *in petto* trzymać się ciągle w pogotowiu i mieć swe siły zbrojne na każde zawołanie. *Si vis pacem, para bellum*!

Bonapartyści we Francji tracą grunt pod nogami i grzęzną coraz głębiej. Ks. Napoleon miał się o Cassagnac'u i jego towarzyszach wyrazić: *Je ne veux pas être le chef de ces gens-là, c'est un tas de canailles*; tem samem zerwał stanowczo z agitacją klerykalną, ale też osłabił do reszty podupadłe stronnictwo, rozdwoiwszy je na dwa obozy wojujące.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Berlin, 11-go.— Książę Bismarck jakoteż kardynał Masella mają przybyć do Kissingen między 12 i 15 lipca.

Paryż, 11-go.— Canrobert i Loeboeuf wyjechali wczoraj do Chislehurst po otrzymaniu pozwolenia od rządu. Mac-Mahon wysłał do cesarzowej list, w którym tłómaczy się, że przyjechać nie może.

Berlin, 11-go.—Rozwiązanie pruskiej izby deputowanych nastąpi we wrześniu, nowe zaś wybory odbędą się w pierwszej połowie października. Reichstag w sobotę zamknięty zostanie przez Bismarcka. Osoby, które się zasłużyły przy obecnej polityce protekcyjno-celnej, otrzymają odznaczenia.

Praga, 11-go.— Z dobrego źródła donoszą, że posłowie czescy do rady państwa zbiorą się w sierpniu przed otwarciem sejmu krajowego na konferencję w kwestji obesłania rady państwa. Wstąpienie czechów uważają tu za rzecz niewątpliwą.

Wiedeń 10-go wieczorem. — *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola: Anglja i Francja czynią zależnem dalsze zachowanie się w kwestji zniesienia firmanu z r. 1873 od brzmienia firmanu inwestytury dla Tewfika paszy, które nieznane jest dotąd. Sułtan zatwierdził na posadach wszystkich zamianowanych przez Aleko-paszę członków dyrektorjum rządowego w Rumelji, z wyjątkiem kierownika wydziału sprawiedliwości, Kedakowa, którego przeszłość i obecne postępowanie nastręcza przeszkody. Porta zamierza wystąpić z przedstawieniem do mocarstw o przyśpieszenie zburzenia **fortec bułgarskich.**

Tyrnowa 11-go. — Książę Bulgarji przysiągł tu na konstytucję bulgarską. Przedstawiciele Austrji i Anglji hrabia Khevenhüller i Pulgrave wręczyli swoje listy wierzytelne. Ks. Aleksander udał się do Sofji, gdzie wręczony mu zostanie berat, stwierdzający wybór jego na księcia Bulgarji, w czasie bowiem pobytu w Konstantynopolu beratu nie otrzymał.

Londyn 10-go.—Parowiec „Orontes", wiozący zwłoki księcia Ludwika Napoleona, zawinął wczoraj do portu w Portsmuth. Trumnę przeniesiono tam na jacht „Enchantress", który zawiezie zwłoki do Woolwich. Z przylądka donoszą pod dniem 24 z. m.: Jenerał Wolseley przybył tu. Porucznik Carey znajduje się pod aresztem i ma być odstawiony do Anglji.

Londyn 11-go.— Wczorajsze nocne posiedzenie izby niższej. W trakcie debatów, Sulliwan żądał wyjaśnienia, po co jeden z obecnych a nie należący do izby, zbierał notatki o przebiegu debat. Mówca poprzedni oświadczył, że nieznajomy jest urzędnikiem działającym z jego polecenia. Przeciwko temu wystąpiły liczne protestacje deputowanych irlandzkich, którzy w końcu oświadczyli, że postępowanie mówcy przedstawią do zaopinjowania izby.

Londyn 11-go. — Korespondent dziennika *Times* donosi z Captown: „Maszerujemy naprzód ku Ulund zupełnie tak jak ongi żydzi przez pustynię do kraju obiecanego, a mianowicie bez planu i domysłów, co nam przyszłość przynieść może. Wolseley natychmiast po przybyciu objął dowództwo."

SZARADA.

1, 2.
Do dźwigni go zwykle ludzie używają,
I wtedy własnej pracy wielce ułatwiają.
2, 3,
Urzędnik znaczny—lecz w Turcji go mają.
1, 2, 3,
Chociaż klucza nie mają, jednak zamykają.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Padalec*).

Sprostowanie. — W zamieszczonej w onegdajszym numerze szaradzie w wierszu drugim, zamiast: *A drugie* i t. d., winno być: *U drugie* też u ludzi i t. d.

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawiono w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali. sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza. Licytacja rozpocznie się dnia 3 (15) września r. b., o godzinie 9-tej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach, do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 19 (31) lipca r. b., wszelkich zaś innych do dnia 18 (30) sierpnia r. b. oznaczonym został, przed upływem więc powyższego terminu do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 19 (31) lipca r. b. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 18 (30) sierpnia r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. —14124—2—3

— Możność odzyskania zdrowia na tak zwanych letnich mieszkaniach z tem większemi połączoną bywa trudnościami dla małych i młodych panienek, których rodzice, mimo gorącego pragnienia wzmocnienia ich organizmu, dla obowiązków i zajęć swoich, zadusznego miasta, oraz jego skwarnej, nieczystej i miazmatycznej atmosfery, opuścić nie mogą. Renomowana pensja żeńska w Skierniewicach wszelką pod tym względem trudność usuwa tak obecnie na lato, jakoteż na cały czas wakacyjny. Macierzyńska opieka miejscowej przełożonej i guwernantek, zastosowane do stanu zdrowia studja w naukach i muzyce, miejscowa gimnastyka w ogrodzie. codzienny program spacerów i zabaw wśród ogromnego pałacowego parku, obecnie dla publiczności otwartego; wycieczki do poblizkiego lasu, zwierzyńca i bażantarni; letnie kąpiele najświeższy nabiał, a to wszystko w ożywczej atmosferze najczystszego powietrza i naturalnej woni tak bogatej tu roślinności, oto są warunki, które tylko pensja w Skierniewicach powierzonym sobie na lato i wakacje wychowankom wyjątkowo zapewnić jest w możności. Koszta więcej jak umiarkowane, a porozumienie się z p. Grzesiewicz, przełożoną pensji, bądź piśmiennie, bądź osobiste. żadnej nie przedstawia trudności.

— Kolegium kościelne ewangelicko-reformowane warszawskie zawiadamia, że w dniu 15 lipca 1879 r. o godzinie 5 po południu odbędzie się zebranie ogólne członków zboru. —14,525—

— Na liczne zapytania komunikujemy, że restaurację w Rudzie Guzowskiej utrzymywał p. Józef Snowacki, restaurator resursy kupieckiej. Przyznajemy, że cała wycieczka przez to tem bardziej się udała, gdyż pan Snowacki zaopatrzył znakomicie kuchnię we wszystko, za czem tęsknić tylko może spragniona i głodna dusza—niczego nie zabrakło, a co najważniejsza, że pomimo „wycieczki" i powstałych z tego powodu dla niego kosztów ceny wszystkich artykułów, były bardzo nizkie. Przy tej sposobności polecamy też pamięci publiczności ***restaurację prywatną*** p. Snowackiego w resursie kupieckiej, w której od godziny 1-ej do 5-ej wydaje po bajecznie tanich i niepraktykowych w Warszawie cenach, smaczne, zdrowe i prawdziwie gospodarskie objady. Teraz właśnie p. S. rozszerza swój lokal i urządza się na większą skalę — życzymy mu więc powodzenia i zapewniamy, że publiczność zawsze ocenić i uznać potrafi uczciwą a racjonalną gospodardę, której nauczyćby się mogli niektórzy warszawscy restauratorowie od p. Snowackiego. — *R. K.* 1—1—14,575

— Każdy fakt w dziedzinie coraz więcej i na racjonalnych podstawach rozwijającego się u nas przemysłu z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć winniśmy.

W początkach b. m. w gubernji siedleckiej, powiecie siedleckim, w dobrach Mordy, stanowiących własność p. I. Z.........go otwartym został browar piwny, z urządzeniem mogącem w niezbyt odległej przyszłości odpowiedzieć nie zaledwie wszelkim wymaganium udoskonalającej się sztuce technicznej.

Mamy niepłonną nadzieje, że zakład powyżej wzmiankowany, przy złaczeniu się trzech tak potężnych czynników jakiemi są: kapitał, praca i inteligencja a kierowany przez uzdolnionego specjalistę, który dwadzieścia kilka lat swego życia poświęcił się w pierwszorzędnych zagranicznych fabrykach, nad udoskonaleniem tego tak miłego dla ludzkości truneczku świetną przyszłość rokować nam zapowiadają.

—14,556— *M. M.*

Dentystyczno-leczniczy zakład
MAURYCEGO H. NEUMARKA
dentysty,
który przez ostatnie lat 14 egzystował w domu przechodnim Roeslera z d. 10 lipca przeniesiony został na ulicę Długą nr 31 obok hotelu Niemieckiego, Isze piętro od frontu. —14,529—1—12

— ***Dr J. Rogowicz*** zamieszkał w domu własnym, ulica ***Nowogrodzka, 20*** (drugi dom od Marszałkowskiej). 1—3—14,377—

— ***Dr J. Pawiński***, Świętokrzyzka nr 23. Przyjmuje od 4—6 z chorobami wewnętrznemi specjalnie żołądka i nerwowemi (z zastosowaniem elektryczności, hydroterapji). 1—3—14 456

— ***Ludwik Pacanowski*** przeniósł mieszkanie swoje z ulicy Leszno nr 32 do domu pod nr 471B nowy 28 przy ulicy Senatorskiej, obok resursy kupieckiej. 2—3—14386—

— ***Dr D. Landau*** leczy specjalnie choroby ***skórne i weneryczne.*** Przyjmuje rano do 11-tej i od 4-tej do 6-tej. ***Elektoralna nr 4.*** —12013—11—12

— Dr ***KOHN*** przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Miodową nr 15. 14509—2—6

— ***Marcin Rosenfeld,*** lekarz, przeprowadził się z ulicy Królewskiej na ulicę Erywańską pod nr 2 nowy, na II piętro, pierwszy dom (nowopostawiony) za kościołem ewangelickim (a nie, jak to było poprzednio ogłoszonem, pod nr 93 na Krak.-Przedm.). —14577—

— *5% pożyczka premjowa rossyjska 1864 roku.* Assekurację od losowania amortyzacyjnego, odbyć się mającego w Petersburgu w dniu 2 (14) lipca, r. b. za opłatą od sztuki
kop. 50 dla miejscowych
„ 60 dla zamiejscowych, *łącznie z wszelkiemi kosztami portorji i korespondencji*, przyjmuje
Maurycy Nelken,
Krakowskie-Przedmieście nr 77.
—11635—5—8

KORONKI RUSSKIE
nadsyłane w komis na ulicę Warecką, obecnie sprzedają się przy ***ulicy Mazowieckiej nr 11,*** w mieszkaniu parterowem nr 2 z bramy na prawo. —14490—2—3

— ***Dr Grodzki,*** autor *Poradnika lekarskiego dla mężczyzn*, róg placu św. Aleksandra i ulicy Mokotowskiej nr. 23. 2—6—14,383—

— ***Dr Władysław Stankiewicz*** przeniósł swe mieszkanie do domu sąsiedniego przy ulicy Włodzimierskiej nr 10. 2—3—14,437

— ***Dentysta*** Ludwik Rosenberg wprawia zęby sztuczne z massy ***Celluloid,*** która nie pęka i jest koloru naturalnego podniebienia; przyjmuje od 10-ej rano do 6-ej wieczór, Nowy-Świat nr 53. —13680—

— ***Cygara rygskie*** fabryki ***Mündel et Comp.*** Preciosa rs. 5, Limenos rs. 4, Mars rs. 4, Rival rs. 3, Ami rs. 2, poleca skład ***Kalinowskiego i Przepiórkowskiego.*** hotel Europejski w Warszawie. —13638—6—6

— ***Dr Kurcyusz***, ordynator szpitala Ś-go Rocha, zamieszkał obecnie w tymże szpitalu; Krakowskie-Przedmieście nr. 24, I-sze piętro.

Godziny przyjęcia chorych, jak dawniej, od 5-ej do 6-ej po południu. 3—3—14,368—

— ***Stanisław Lesser.*** nauczyciel muzyki, mieszka obecnie przy ulicy Miodowej nr 11 (nowy). —14069—5—6

— ***Włodzimierz Powichrowski,*** adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Długą nr 25. —14105—5—12

— ***Budowniczy Twarowski*** przeniósł mieszkanie na ulicę Żórawią nr 5 —14228—3—3

TEATR LETNI.
Dziś: Faust. Jutro: Pan Damazy.

Dziś rano ciepła st. 14 w południe ciepła st. 19. (Reomura 759 Odmiana.)

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 4

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 12 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	149.25—149.95—10	149.17½	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.14½—12	10.14½	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	120.67½—60	120.75	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	131 40—.10—	131.50	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100.25	100 40	—.—
„ „ „ małe.	99.90	100.10	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	96.20	—.—
„ „ „ II.	—.—	96.—	—.—
„ „ „ III	95 50	95.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	—.— —	89.20	—.—
„ „ małe.	—.—	89.15	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	——	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	243.50	243 50	—.—
„ „ 1866. .	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	——	92.80	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100	—.—		

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy: żądano	z końcem giełdy: płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	——
Akc. dr. ż. War.- Terespols.	—.	—.—	133.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	123.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodz.	—	—.—	——
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	143.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	720.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
Akc. t. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $22\frac{4}{9}$ nowych $27\frac{7}{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $140\frac{5}{18}$ m. Łodzi $98\frac{11}{18}$ listów likwidacyjnych $44\frac{5}{9}$, obligów skarbowych $112\frac{1}{2}$ pożyczki prem. 1-ej emisji 24 [illegible] 2-ej emisji $165\frac{1}{2}$

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki dwudziestofrankowe rs. — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 13-go t. j. w Niedzielę: Krupnik, pieczeń wołowa, kapusta.

Dnia 14-go t. j. w Poniedziałek: Barszcz, zrazy, kasza jaglana.

Dolina Szwajcarska.

Jutro w Niedzielę dnia 13 Lipca r. b.

KONCERT

Orkiestry Drezdeńskiej

pod dyrekcją

Hermana Mannsfelda.

Między innemi wykonane zostaną: Uwert. z op. „Pique Dame," Suppé. Klapsodja Nr 1 (F-dur), Liszta. Ballada i polonez Vieuxtempsa, solo na skrzypce. „Poświęcenie oręża," z op. Hugonottów, Meyerbeera. Neu-Wien, walc Straussa. Uwert. „Si j'étais roi," Adama.

Wejście kop. 35. — Początek koncertu w Niedzielę i Święta o godz. 6 — w dnie powszednie o 7 wieczorem.

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali

Komitet Towarzystwa Harmonja

ma zaszczyt donieść, iż z powodu niestałej pogody, przejażdżka do Jabłonny odłożoną została. 1—1 — 14558 —

Eldorado: Teatr artystów dramatycznych pod dyrekcją pana Karola Doroszyńskiego. — Dziś **Podróż po Warszawie.**—Jutro: **Podróż po Warszawie.**—Poniedziałek: **Modniarka Warszawska.**

Wspólnik

z kapitałem od 10 do 12,000 rs,

pożądany jest do zakładającego się w Warszawie interesu przemysłowego, nader korzystnego i mającego niezawodne widoki powodzenia. Wiadomość pod lit. **B. L.** w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22 od godz. 10-tej do 11-tej rano codziennie.
1—3 — 14500 —

DRUKARNIA

do sprzedania lub wspólnika poszukuje się. Wiadomość w kiosku w Saskim ogrodzie.
1—1 — 14571 —

STOLARZ,

przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa, oraz i odnawianie mebli, po cenach najprzystępniejszych. Nowy-Świat Nr 57, obok S-to Krzyzkiej. Tamże są do sprzedania dwie **Szafki orzechowe** do bielizny nowe. 1—3 — 14508 —

Kto ma **2—3000** rs. gotówką znajdzie

Świetny byt i przyszłość.

W wielkiem mieście Rossji, gdzie Polak otwiera interes handlowy. Specjalność nie wymagana. Osoby pojedyńcze, w sile wieku i posiadające języki obce mają pierwszeństwo. Wiadomość w Kiosku Nowolipie. 1—3 — 14442 —

Pensjonat Męzki

przy ulicy **Leszno Nr 25** dom W-go Kubarskiego. Zapis codziennie prócz dni świątecznych od 5—7 po południu.

Kazimierz Michałowski

Nauczyciel prywatny,

Urzędnik Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 9—0 — 13199 —

Niniejszem mam honor zawiadomić moich szanownych odbiorców miejscowych jak i na prowincji, iż z dniem 8 Lipca r. b.

Fabrykę Krawatów i Szelek,

która się znajdowała przy ulicy Senatorskiej Nr 22, przeniesioną została na ulicę Nowolipie na parterze pod Nr 2, pierwszy dom od ulicy Przejazd. **Fr. Boik.**

Paryżanka

mająca dyplom, poszukuje miejsca guwernantki w Warszawie lub na wyjazd. Dla bliższych wiadomości proszę pisać pod lit. X. X. do kancelarji pułku wołyńskiego, Przejazd, pałac Mostowskich. 2—3—14358—

W dniu 24 czerwca (8 lipca) wieczorem, wybiegł i zaginął

Pies Wyżeł,

rasy polskich ponterów, kasztanowaty (bronzowy), przednie łapy obie i tylna jedna niżej kolan siwe, z tyłu trochę podpalany, prawe ucho kawałek odcięte. Kto go odprowadzi, lub też da znać gdzie się znajduje, otrzyma nagrodę. Bednarska Nr 6, stróż wskaże.

Dentysta

Szymon Rotheim

powróciwszy z zagranicy, przyjmuje chorych od godziny 10-tej rano do 6-tej po południu w lokalu swoim przy ulicy Królewskiej Nr 37. Leczy specjalnie choroby dziąseł, zębów i wogóle wszelkie choroby dentystyczno-hirurgiczne, usuwa nieprzyjemny zapach z ust, plombuje i wprawia zęby sztuczne na kauczuku, złocie i platynie, podług najnowszych sposobów używanych w sztuce lekarskiej. 1—6—14443—

Młody Człowiek,

dokładnie obeznany z buchhalterją włoską i posiadający dobre rekomendacje, może znaleźć zajęcie od 9-tej z rana do 3-ciej po południu. Bliższa wiadomość w kantorze Piekarni Warszawskiej. Ulica Leszno Nr 40a.
1—3 — 14555 —

W Zakładzie Naukowym Żeńskim

przy ulicy Szpitalnej Nr 14, wpis uczennic zacznie się 15 Sierpnia; a wykład nauk 1-go Września r. b.

Krajewska.

1—5 — 14538 —

Do sprzedania

Rygały sklepowe,

oraz dwa stoły kassowe (tombanki) na urząd robione.—Wiadomość: Danielewiczowska Nr 5, mieszkania Nr 4, do godziny 2-giej po południu każdodziennie. 1—3—14524—

Jest do sprzedania

SZKATUŁKA

instrumentów polowych hirurgicznych, zupełnie nowych.—Ulica Złota Nr 3 domu, na trzeciem piętrze, stróż wskaże, od godziny 9-tej do 11-tej rano, a po południu od 3-ciej do 5-tej widzieć można. 1—3—14523—

Jest do sprzedania

LUSTRO duże,

w złoconej ramie i konsola z blatem marmurowym za rs. 75; Szafa rozbierana jesionowa do sukień za rs. 23; Stolik dębowy z szufladką za rs. 3 i Lampa do sypialni za rs. 9.—Marszałkowska Nr 71, w 2-giej bramie na dole, drzwi na lewo. 1—3—14503—

Pozostawiono do sprzedania

FORTEPIAN

zagraniczny, krótki, palisandrowy, o 7-miu oktawach, z całym metalowym blatem, 4-ma szprejcami, zupełnie nowy o 100 rs. niżej kosztu, drugi Buchholtza, mahoniowy, w dobrym stanie za rs. 85. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce J. Cerulli.—Tamże strojenie i reparacje przyjmują się. 1—3—14506—

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8. parter prawy.

1—6—14565— **BIELIŃSKA.**

Interes bardzo korzystny.

Jest do sprzedania prześliczna

Willa (Kolonja),

obejmująca przestrzeni morgów 15, owocowych drzew 600, dwór o 5-ciu pokojach, oficynę i zabudowania gospodarskie, oraz zbiory obecne. Cena nizka. Odległość 10 wiorst od Warszawy. — Wiadomość w kantorze zakładów chemigraficznych Ludwika Krakowa, Nowolipki Nr 3. 1—3—14522—

Do sprzedania

Dom murowany

dwupiętrowy, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 14, oraz **Pałacyk** piętrowy, obok Doliny Szwajcarskiej. — Bliższa wiadomość w domu Nr 1a, róg Wiejskiej i Pięknej, mieszkania Nr 15, rano do 10-tej i w południe od 3—5.
1—3—14497—

W blizkości Warszawy do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich

Majątek Ziemski

z 20 włók nowopolskich złożony, w których 2 włóki przeszło lasu, tyleż łąk dwukośnych, ziemia dobra. Dom murowany z facjatkami na górze, reszta budowli przeważnie murowane i w dobrym stanie. Młyn nowy o 2-ch cylindrach wodny. Staw, Sadzawek dwie zarybione, z inwentarzem kompletnym żywym i martwym. Gotowego dochodu rs. 1,240. — Bliższa wiadomość u p. Aleksandra Jakobi. Nr 68 domu, Nowy-Świat. 1—3—14547—

HOTEL EUROPEJSKI.

Dnia 11 Lipca 1879 roku.

Hr. Hejden, jenerał-adjutant, szef głównego sztabu, z Częstochowy; ks. Krapotkin Marja, żona radcy honorowego z Wiednia; Drzewiecka Antonina, obywatelka z Żytomierza; Rusowiński Teodor, obywatel z Odesy; Tresart Julian, bankier z Brukselli; Brokman Gustawa, żona doktora z Kalisza; Brokman Maurycy, lekarz powiatowy z Kalisza; Herzberg Zygmunt, komisant handlowy z Katowic; Przyłęcki Bolesław, adwokat z Radomia; Rumbowicz Henryk, obywatel z Wilna; Ostrowski, podpułkownik z Łomży; Piwnicki Stanisław, obywatel z Płocka; Chiczewski Stanisław, adwokat z Płocka; Benkendorf Elżbieta, wdowa po etatowym poruczniku z Wiednia; Hobert Franciszek, obywatel z Rygi; Ładnowski Bolesław, aktor ze Lwowa; Von Stofman Wiara, obywatelka z Wiednia; Bogdanowicz, radca kolegjalny z Kazania; Sufczyński Piotr obywatel z Brześcia Litewskiego; Hirsz Henryk, kupiec z Brześcia Litewskiego; Terejkowski Aleksander, pułkownik ze Zgierza; Lewinsohn Henryk, obywatel z miasta Łodzi.

SZYNY

do budowy podług miary

za łokieć 62 kop.)
„ pud $51\frac{1}{2}$ kop.) z odstawą.
„ cetn. $128\frac{3}{4}$ k.)

są do sprzedania u

W. S. BLUMBERGA,

Dzielna Nr 1.

10—12 — 12889 —

Fabryka Cukrów

Józefa Stengel,

poleca Szanownej Publiczności:

Wybór Cukrów desserowych,

Biszkoptów angielskich

i rozmaitych **Ciast drobnych,** funtowych.

Ulica Marszałkowska Nr 62,

obok domu p. Blocha. —11095—

Jest do odnajęcia każdego czasu

Pokój

z meblami lub bez, z używalnością fortepianu lub bez,— osobie płci żeńskiej może być zapewnioną opieka osoby starszej. — Wiadomość w kiosku na rogu Marszałkowskiej i Hożej, pod lit. E. A. 2—3—14447—

Do najęcia w każdym czasie

MIESZKANIE,

przy ulicy Marszałkowskiej 27a, 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, waterklozet i t. d. za 650 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu. 1—3 — 14563 —

Z powodu wyjazdu jest

SKLEP

do odstąpienia, od 40 lat egzystujący, z pismami perjodycznemi i sprzedażą cygar, papierosów i tytoniów,— Ulica Podwal Nr 3. wiadomość na miejscu. 1—1—14551—

Dnia 7-go Lipca, przy wysiadaniu z omnibusu, wieczorem, wprost ulicy Chmielnej i przejściu jej aż na ulicę Zgoda, zgubiono

Paczkę

z czarnym kaszmirem, należącą do bardzo niezamożnej osoby. — Uprasza się znalazcę o łaskawy zwrot na ulicę Chmielną Nr 25 do stróża, a gdyby żądano, za nagrodą. — Tamże do najęcia **duży Salon** z balkonem, opałem, samowarem, usługą dla jednego lub dwóch przyzwoitych mężczyzn. 1—1—14533—

Ostrzeżenie.

Za mej małoletności wyłudzono ze mnie podpisy na rozmaitych wekslach, obligach, rewersach, listach i innych dokumentach z podpisami Maurycy Roesler lub Maurycy Leonard Roesler z datami pełnoletności lub bez daty in blanco, lub wypełnione na rozmaite sumy. Obecnie podaję do wiadomości, iż z dniem 8 Lipca 1879 r. n. s., jako od dnia mej pełnoletności wszelkie powyższe zobowiązania nie akceptuję i dla uniknienia w następstwie czasu nieporozumień odtąd wszelkie moje zobowiązania **Moryc Roesler** podpisywać będę.

Warszawa dnia 9 lipca 1879 r.

Moryc Roesler.

—14391—3—3

Szkoła prywatna męzka klasowa

w Warszawie, na Piwnej ulicy, pod Nrem 11/112 będąca,—**przeniesioną** została w tym kwartale na **Krakowskie-Przedmieście** pod Nr 6 nowy, wprost kościoła Ś-go Krzyża i tamże przez wakacje będzie przygotowywać uczniów do klass gimnazjalnych. —14100—

Na mocy upoważnienia Władzy naukowej

SZKOŁĘ

4-klasową, przy ulicy Nowy-Świat Nr 18, mieszczącą się z początkiem roku szkolnego 1879/80 **przekształcam na VI-klasową,** z oddziałem zasadniczym Szkół Realnych Okręgu Naukowego Warszawskiego i Pensjonatem. W przyszłym roku szkolnym do klas już istniejących, dodaję tylko klasę piątą. O czem mam zaszczyt zawiadomić Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży —**Eugenjusz Babiński.** 14531—1—3

Potrzebną jest

SKLEPOWA

do sklepu cukierniczo-Piekarskiego na pierwszorzędnej ulicy, wymaganą jest kaucja lub poręczenie. Wiadomość w dystrybucji, róg Długiej i Freta. 1—1 — 14573 —

Instytut gimnastyczno-leczniczy

Stanisława Majewskiego,

na Sewerynowie, przyjmuje chorych przychodnich i na mieszkanie, a mianowicie dotkniętych zboczeniami kolumny pacierzowej i z niektóremi chorobami chronicznemi, jako to: porażeniami, błędnicą, nieprawidłowemi przewodami (menstruation), leniwem trawieniem, hypochondrją, i t. p.—Lekcje gimnastyki hygienicznej i fechtunków udzielają się w dnie pogodne w ogrodzie, w razie przeciwnym w salach zakładu.—Szkoła pływania i kąpiele dla umiejących pływać urządzone przy brzegu Pragi pod „Antokolem". 14467—1—6

Potrzebny jest

Uczeń

do Cukierni, od lat 12 do 14, umiejący czytać i pisać. Pierwszeństwo mają z prowincji. Ulica Chłodna Nr 40 nowy. —14253—3—3

OSOBA (Panna)

w średnim wieku, wykształcona, Polka, mogąca prowadzić konwersację i w języku francuzkim, pochodząca z zacnej familji, pragnie przyjąć w Warszawie obowiązek towarzyszki, czy to przy młodych panienkach, czy to przy osobie starszej wiekiem.

Żądający raczą zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **X. P.**
1—3 — 14552 —

Do sprzedania

Dwoje Skrzypiec

koncertowych, za przystępną ceną przy ulicy Ordynackiej Nr 6 nowy, w domu Purysa,— stróż domu wskaże. 4—6—11053—

Do wynajęcia w każdym czasie

Cztery Pokoje,

kuchnia, piwnica i góra wspólna przy ulicy Podwal Nr 3 nowy, w bliskości kolumny Zygmunta. Wiadomość w handlu T. Tocka.
14592—1—3

Sklep Wiktuałów

z towarem, w każdym czasie jest do odstąpienia za przystępną cenę. — Ulica róg Przejazd i Nowolipie Nr 13, wiadomość na miejscu.
1—3—12906—

Książeczka Emerytalna

z r. 1879 zgubioną została w przechodzie od komisarza cyrkułu IX, przez ulicę Hożą i dom p. Kleinego. Kto znalazł raczy zwrócić na ulicę Wspólną Nr 16 domu, do p. Raszowskiego emeryta. 1—1—14492—

W dniu 10 Lipca zginął

PIESEK pinczer,

koloru migdałowego, do karku ostrzyżony, z niebieską wstążeczką na szyi. Ktoby go odniósł do Handlu Win i Delikatesów Ig. Lijewskiego i S-ki Krak.-Przedm. Nr 6, otrzyma odpowiednią nagrodę.
1—1 — 14579 —

Od dnia 1-go Lipca 1879 r.

FABRYKA WYROBÓW ŚLUSARSKICH

Feliksa Zglinickiego,

przeniesiona została z pod Nr 12, przy ulicy Złotej na ulicę **WSPÓLNĄ Nr 1600** lit. p. od domu własnego, położonego obok Fabryki W-go Woronców-Weljaminowa. — 13596 —

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow				
Osobowy 3 klasy . .	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Poeztowy 3 klasy . .	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy .	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюня (12 Іюля) 1879 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 154. Sobota. Dnia 30 czerwca (12 lipca) 1879 roku.

Spis ludności w r. 1880.

Ponawianie na każdym międzynarodowym kongresie statystycznym życzenie, aby spis ludności we wszystkich państwach odbywał się równocześnie i w jednakowy sposób, jest już bliskiem urzeczywistnienia. Przyszły spis ludnosci, który przypada 31 grudnia 1880 r., odbywać się będzie we wszystkich cywilizowanych państwach zachodu, według jednostajnych norm. Będzie to pierwszy uniwersalny spis ludności, wobec którego wszystkie spisy dawniejsze mają tylko znaczenie fragmentaryczne. Dawniejsze spisy wykonywane były w różnych porach, więc zestawienie cyfr z pojedyńczych państw nie dawało rękojmi dokładności. W porze, która dzieliła termin spisu ludności jednego państwa od terminu, w którym inne państwa obliczały swoją ludność, następowały zawsze znaczne zmiany, zwłaszcza od chwili, gdy wydoskonalone środki komunikacyjne ułatwiły w tak wysokim stopniu podróże i przesiedlanie się w najodleglejsze kraje. W przerwach między spisami ludności w pojedyńczych państwach odbywały się niezawodnie i zawsze takie fluktuacje ludności, że wiele osób dwa razy wciągnięto w wykazy, a wielu nie wpisano wcale. To też żadna z podawanych dotąd cyfr ludności całej Europy nie daje rękojmi dokładności. Można to powiedzieć także i o ostatniem zestawieniu, bardzo starannie wykonanem przez Behma i Wagnera. Statystycy ci obliczają ludność Europy na 312,398,480, ale cyfra ta opiera się na spisach wykonanych w pojedyńczych państwach w 11-letnim okresie (1864—1876).

W Austrji ustawą z 29 marca 1869 r. perjodyczne spisy ludności zostały unormowane w sposób zgodny z życzeniami wyrażonemi przez kongresy statystyczne. Poprzedni spis obejmował stan ludności z d. 31 grudnia 1869, następny obejmie stan z d. 31 grudnia 1880 i odtąd co lat dziesięć odbywać się będą spisy. Centralna komisja statystyczna już teraz żywo zajmuje się szczegółami przyszłego spisu, aby uzyskane zostały wszelkie rękojmie dokładności i ścisłości. Specjalne komitety tej komisji omawiają różne kwestje co do przeprowadzenia spisu, a jeden z tych komitetów uchwalił niedawno jednogłośnie, że należy udać się do rządu z prośbą o wczesne zarządzenie kroków przygotowawczych, aby w chwili stanowczej była dostateczna liczba ajentów konskrypcyjnych i aby obliczenia ukończone były w ciągu dni 14. Ponieważ od sposobu, w jaki ci ajenci wywiążą się z swojego zadania, zawisła w znacznej części dokładność i ścisłość obliczenia, przeto specjalny komitet proponuje, aby już na początku r. 1880 urządzony został w Wiedniu za współdziałaniem centralnej komisji statystycznej czternastodniowy kurs teoretyczno-praktyczny dla urzędników władz krajowych, którzyby następnie jako instruktorowie urządzali takie kursa w prowincjach celem przygotowania ajentów.

W organie swoim, w miesięczniku statystycznym, centralna komisja podnosi potrzebę wczesnego przygotowania ludności do spisu i zainteresowania jej tą sprawą. Niezbędnym warunkiem dokładności spisu jest współudział ludności w tem znaczeniu, aby mieszkańcy dawali dokładne odpowiedzi na pytania i w ogóle wspierali czynności konskrypcyjne. W pierwszym rzędzie pracować powinna prasa perjodyczna nad obudzeniem takiego zajęcia się spisem. Z zadania tego wywiąże się prasa, jeżeli od czasu do czasu informować będzie czytelników swoich o postępie prac przygotowawczych, o sposobie przeprowadzenia spisu i o jego celach i korzyściach. Nadto uważa organ komisji statystycznej za rzecz pożądaną, aby popularnie napisanemi broszurami poinformowano trafnie o zadaniu i technice spisu te koła, które, jak np. naczelnicy gmin, powołane są do czynnego współdziałania w operacie konskrypcyjnym. Przysługę sprawie oddałyby także wykłady popularne i odczyty w różnych okolicach kraju, zastosowane zawsze treścią i formą do sił intellektualnych audytorjum. Jednem słowem pożądanem jest, aby w chwili podjęcia czynności konskrypcyjnych, spis był dla ogółu rzeczą znaną i uznaną co do pożyteczności, aby przynajmniej nie uważano go za ciężar lub za zasadzkę. Ta apelacja organu komisji centralnej do prasy jest zupełnie słuszną, gdyż rzeczywiście nawet średnie klasy ludności, nie mówiąc już o ludzie wiejskim, nie mają zdrowego wyobrażenia o zadaniu, celach i korzyściach spisu, wskutek czego wielu widzi w operacie konskrypcyjnym niejako podstępne wybadanie szczegółów, które później wyzyskane być mają na niekorzyść ludności w celach podatkowych lub wojskowych.

Wobec faktu, że, jak powiedzieliśmy, nawet w kołach mających pewne pretensje do inteligencji trudno spotkać siłę z trafnemi pojęciami o zadaniu i pożyteczności spisów ludności, zdaje nam się, że nie będzie to krokiem ani przedwczesnym ani zbytecznym, jeżeli już dziś zwrócimy uwagę na tę kwestję w najogólniejszych przynajmniej zarysach.

W spisie ludności łączy się tak ściśle, jak może w żadnej innej operacji statystycznej najwyższy interes administracyjny państwa z interesem umiejętnym. W innych operacjach statystycznych teoretyczne badanie stawia często kwestje, których rozwiązanie pozornie niema żadnej wartości praktycznej dla państwa, a na odmian państwo zarządza nieraz dochodzenia statystyczne z celami, które dla teorji mają tylko podrzędne znaczenie. W spisach ludności natomiast teorja statystyczna i praktyka administracyjna schodzą się na wspólnem terytorjum. Każdy rząd cywilizowany ma to przekonanie, że nie wie nigdy zawiele, lecz raczej zamało o tych żyjących czynnikach państwa, które rozstrzygają o jego sile w każdym kierunku. Od spisu ludności zawisł trafny sąd o wojskowej i finansowej potędze państwa, a w państwach z systemem reprezentacyjnym spis ludności wskazuje sposób i stosunek wykonywania praw politycznych.

Ważność spisów ludności uznawano zawsze nawet w państwach starożytnych. Żydzi, egipcjanie i starogreckie republiki uznawały spis ludności za niezbędną podstawę dla pewnych funkcyj administracyjnych. W starożytnym Rzymie census stanowił podstawę prawnej administracji państwa, oraz miarę praw i obowiązków każdego obywatela.

Census, który za czasów republiki powtarzał się co pięć lat, należał do najsolenniejszych aktów, o jakich wspomina historja państwa rzymskiego. Census stanowił spis ludności, a przytem badanie stosunków majątkowych. Wykonywano ten akt z dokładnością, która i dziś za wzór służyć może. Po zwołaniu obywateli w sposób uroczysty, każdy z nich po kolei stanąć musiał na polu marsowem przed cenzorem i wskazać publicznie pod rygorem przysięgi swoje nazwisko oraz nazwisko ojca, a jeżeli był wyzwoleńcem, nazwisko patrona, dalej wiek swój i mieszkanie, nazwisko i wiek każdego członka rodziny, wreszcie to, z czego się majątek jego składa. Obok cenzora zasiadali jego pomocnicy i pisarze, którzy wpisywali daty do list pierwotnych. Listy te służyły jako źródło do zestawień statystycznych, potrzebnych administracji państwa. Wskazaliśmy na postępowanie rzymian, bo ich instytucje przyświecały rozwojowi ludzkości, bo byłto naród, który nad światem zapanował dzięki trafnemu pojmowaniu zadań państwa i administracji. Dziś, gdy te zadania rozwinęły się i pomnożyły z postępem cywilizacji w tylu nowych i różnorodnych kierunkach, gdy życie publiczne rozszerzyło tak znacznie granice praw i obowiązków jednostki, spis ludności uważany być może za niezbędny warunek dobrej administracji, za jedną z podstaw wszelkich reform społecznych.

Spis ludności— mówi doktor Engel, kierownik berlińskiego biura statystycznego— jest niezawodnie jednym z najlepszych środków, za pomocą których naród sam siebie poznaje. Jak sumienny kupiec corocznie inwentarz sporządza, aby poznać stan majątku, tak państwa powinny w pewnych okresach czasu liczyć swoją ludność, aby poznać mogły prawdziwą siłę swoją i znaczenie. Ogół uznaje to niejako instynktowo, uważając liczbę mieszkańców za miarę wielkości i znaczenia pewnych miejscowości gmin, powiatów, prowincyj i państw. W Europie niezawodnie liczba mieszkańców jest miarą siły państw. Z spisu ludności poznaje się, ile zdolnych do broni przypada na stu mieszkańców, a więc jaka jest siła odporna pewnego państwa.

Znaczenie pojedyńczych kategoryj dat, których dostarczyć ma spis ludności, tak objaśnia dr Engel: Jeżeli się bada liczbę mieszkańców państwa lub tylko pewnej okolicy w stosunku do ich przestrzeni w ogóle, a w szczególności przestrzeni uprawianej i jeżeli osiągnięte rezultaty porównane zostaną z analogicznemi z lat dawniejszych, to z różnicy cyfr da się z łatwością ocenić wzrastający stosunek zaludnienia, wzrost wartości gruntu, zmiana przemysłowego charakteru okolicy i wiele innych szczegółów. Podział mieszkańców na kategorje według wieku stanowi w zestawieniu z równym podziałem zmarłych osób podstawę dokładnej statystyki śmiertelności. Jeżeli uwzględni się przytem główne rodzaje zawodów, to i dla nich da się ułożyć statystyka śmiertelności, a takie specjalne wykazy mają wielkie znaczenie dla rozpowszechniającej się coraz więcej asekuracji. Z takiego podziału ludności na kategorje według wieku oznacza się, w jakim stosunku zostaje suma lat z produkcyjnego okresu życia ludzkiego do sumy lat z obu nieprodukcyjnych okresów, to jest dzieciństwa i starości. Rozciągając ten podział na małżeństwa, to jest badając, w jakim stosunku zostaje wiek jednego małżonka do wieku drugiego, można z pewnem prawdopodobieństwem wnioskować o stopniu, w jakim na przyszłość cyfra ludności wzrastać będzie. Niepomyślny stan lub niekorzystna zmiana tego stosunku stanowi pewną wskazówkę, że istnieje ów celibat przymusowy, któremu w czasach dzisiejszych poddać się musi tak znaczna liczba młodych mężczyzn i kobiet.

Podział mieszkańców na kategorje według zawodu jest produktem, a przytem i obrazem naturalnych warunków państwa. Każdy łatwo to zrozumie, że gdzie jest urodzajna ziemia, tam kwitnie rolnictwo i rozwija się dzielnie stan włościański, a gdzie okolica obfituje w pokłady węgla, tam kopalnie stanowią punkt ciężkości całego zarobkowania i t. d. Podział mieszkańców na powyższe kategorje pozwala wskazać bilans handlowy narodu, gdyż z dat dostarczonych można oznaczyć normalną konsumcję i normalną produkcję. Z konsumcji można zawsze wnioskować o produkcji, gdyż wszystko co konsumcja obejmuje, musiało być przedtem wytworzone. Konsumcja jest jednak pojęciem zbiorowem, w którem mieści się wiele przedmiotów, a największa i najtańsza produkcja polega na wyłącznem wytwarzaniu jednego tylko przedmiotu, lub jednej jego części. Jeżeli znaną jest liczba producentów, co wskazuje klasyfikacja ludności według zawodów, jeżeli dalej znaną jest zwyczajna średnia miara produkcji w pojedyńczych kategorjach zawodowych, co znowu wskazują z doświadczenia czerpane prawidła, to można otrzymać cyfrowy obraz normalnej produkcji. Jeżeli kategorje produkcji w ten sposób określonej porównamy z odpowiedniemi kategorjami wyrażonej w cyfrach konsumcji, co także umożliwiają prawidła z doświadczenia czerpane, to cyfry zestawione wskazują jak najdokładniej, czy w pojedyńczych gałęziach istnieje równowaga między produkcją a konsumcją i jaka nadwyżka w jednej gałęzi produkcji wyrównuje niedobór w innych. W ten sposób przed 20 laty zbadano rozmiar konsumcji 1,894,431 mieszkańców królestwa saskiego.

Wynosiła ona 94.721,550 talarów, z czego przypadało: 62.4% na pożywienie, 16% na odzież, 12% na mieszkanie i urządzenie mieszkań, 5% na opał i oświetlenie, 2% na wychowanie i naukę, a 3% na publiczne bezpieczeństwo, pielęgnowanie zdrowia i osobiste usługi. Z równej co do cyfry sumy produkcji przypadało: na produkcję w kategorji pożywienia 44%, odzieży $30\frac{1}{2}$%, pomieszkań i ich urządzeń $14\frac{1}{2}$%, opału i oświetlenia 2%, wychowania $2\frac{1}{3}$% publicznego bezpieczeństwa pielęgnowania zdrowia i usług osobistych $6\frac{2}{3}$%. Coroczny zatem niedobór w produkcji pożywienia wynosił już wtedy w Saksonji około 17 miljonów talarów. Niedobór ten pokrywała nadwyżka w produkcji odzieży, bielizny, mebli i t. d., wynosząca około 16 miljonów talarów. Powyższe poczające uwagi dra Engla nie wyczerpują całego przedmiotu, bo nie objaśniają szczegółowo praktycznego znaczenia każdej kategorji dat, których ma dostarczyć spis ludności. Dr. Engel przytoczył te przykłady w pisemku, które miało tylko rozbudzić w Niemczech interes dla spisu ludności w przededniu jego wykonania. Nie jest to zatem praca z wyższemi pretensjami naukowemi, lecz zwyczajny artykuł dziennikarski.

Na razie poprzestajemy na tych uwagach, zastrzegając sobie dalsze objaśnianie sprawy w miarę, jak ona postępować będzie w okresie przygotowawczym.

Centralna komisja statystyczna pracuje gorliwie nad tem, aby przyszły spis ludności odbył się z wzorową dokładnością, więc jej przygotowawcze zarządzenia dostarczać będą perjodycznie ciekawego materjału.

G. L.

Cels Lewicki.

Podług dwóch umów urzędownie przed Rejentem Fr. Kulikowskim zawartych: 1º z dnia 15 (27) Stycznia 1874 r., a obowiązujący od dnia 19 Września (1 Października) 1873 roku, 2º z dnia 1 (13) Lipca 1875 r. wszedłem w spółkę handlową, dla prowadzenia handlu księgarkiego, z P. Fortunatem Morgulcem (obywatelem gub. Kijowskiej pow. Berdyczowskiego), pozostawiając do czasu samo jedno nazwisko moje w firmie. Przez ten czas, a mianowicie od dnia 1 (13) Lipca 1875 roku P. Morgulec interesem współkowym zarządzał, a ja pozostając po zagranicami kraju, żadnej o stanie interesów wiadomości nie miałem. Obecnie chcąc stosunki współkowe i interesa współki należycie wyjaśnić, mam zaszczyt upraszać osoby prywatne, (tak zwanych panów kundmanów) zostających w stosunkach z księgarnią noszącą moją firmę, a uważających rachunki swoje, do okresu od dnia 1 Października 1873 r., po dnie dzisiejsze odnoszące się, za nieuregulowane, aby dla wyjaśnienia stanu rzeczy raczyły zgłosić się; adressując osobiście do mnie w Warszawie, poste restante (do wostrebowanija).

Cels Lewicki.

2—2 — 14393 —

U akuszerki Węglińskiej jest

MAMKA

zdrowa, ze świeżym pokarmem. Tamże jest mężatka, która pragnie wziąść dziecko do wykarmienia. Ulica Pańska Nr 5:

2—9 — 14,351 —

Uprasza się jakiej znanej rodziny, któraby wyjeżdżała

do Krynicy

na kuracia, żeby zechciała zabrać pod opiekę panienkę, pensjonarkę na wspólny koszt. Wiadomość ulica Niecała Nr 2, mieszkania Numer 11. 2—3 — 14291 —

3000 sztuk nowej

Posadzki dębowej

w deseń szachownicy składanej, zupełnie odleżałej, fabryki Skierniewickiej, do sprzedania od razu lub częściowo za umiarkowaną cenę w Kantorze **Józefa Czekalli et Comp. w Warszawie ulica Leszno Nr 1.**

2—3 — 14353 —

PIWO
DROZDOWSKIE
BLADE,

na wzór Pilzeńskiego,

w żółtych butelkach, po kop. 7½, oprócz szkła, w Składzie przy ulicy Miodowej Nr 15. —13212—8—10

Będąc przez lat wiele starszą Panną w fabryce Gorsetów paryzkich pani **Marji Payer**, przyjmuję obecnie u siebie wszelkie obstalunki na

CORSETY

do prania i do **reperacji**, do przerabiania **i wyrównywam także złe figury.**

Zofja Morawska,

ulica Trębacka Nr 10, 2-gie piętro, wejście z dziedzińca. —7647—

Zakład Artystyczno-Drzeworytniczy
Bronisława Puc,

przeniesionym został na ulicę **Leszno Nr 25.**

—14350—2—6—

Magazyn Ubiorów Damskich
M. Ciszewskiego,

przeniesiony został na ulicę Freta, pod Nr 12. Tamże potrzebne są **Panny**, uzdatnione do szycia Sukień. —14312—2—3

Do sprzedania



dwa Afenpinczery

czarno podpalane, oryginalnej piękności, gatunek maleńki, odchowane. **Gołębie** w rozmaitych gatunkach, czubate, z obrośniętemi nogami, żółte, hamburskie, wiedeńskie i inne, **Kanarki** zagraniczne z pięknym śpiewem, stare i młode po cenie przystępnej, wiadomość Pawia Nr 41a, w Bawarji. Taż **Bawarja** z całowitym urządzeniem i patentem, może być odstąpioną z powodu braku czasu utrzymujących za rs. 200 14407—2—3

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

A. LUBELSKI i S-ka,

poleca w wielkim Wyborze:

OBICIA, Gobelinowe, złotem i srebrem przerabiane,
OBICIA, naśladujące Adamaszki, Kretony i Materje,
OBICIA, gładkie jednokolorowe w każdym kolorze,
OBICIA, naśladujące Drzewo lakierowane i matowe,
OBICIA, wyciskane złotem (tak zwane Estampé),
OBICIA, sukienne w różnych kolorach,
oraz WIELKI WYBÓR OBIĆ NATUROWYCH, gustownych i trwałych.

Urządza Pokoje w Ramy podług najnowszych Modeli.

Miodowa Nr 15 nowy, naprzeciw b. Sądu Appelacyjnego.

2—6 —14190—

KAPELUSZE

Cylindrowe w najświeższym fasonie, z materjałów prawdziwie paryzkich poleca **FABRYKA**

Andrzeja Ginter,

po rs. 5, 6 i 7, szapoklaki atłasowe rs. 8, tybetowe rs. 5, kapelusze filcowe po rs. 3 kop. 50 i rs. 4 kop. 50, fantazyjne Lodeny kolorowe po rs. 3 kop. 50, dziecinne rs. 1 kop. 50 i rs. 2 kop. 50, za akuratne wykończenie podług ostatniej mody i dobroć wyrobu firma poręcza, przyjmuję kapelusze do przerabiania na świeże fasony, oraz do prasowania na poczekaniu po kop. 15.—**Nowy-Świat Nr 55, dom W-go Glücksberga,** w Warszawie.

3—6 — 13443 —

W każdym czasie jest do sprzedania

Ogród owocowy,

z domkiem mieszkalnym, oraz plac pod budowlę, narożny, od dwóch ulic, na Czystem Nr 8, naprzeciw składów nowych, z dachem szklanym kolei obwodowej. Wiadomość na miejscu. —13278—3—4

Do składu Cementu krajowego Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej Nr 495 (nowy 3), nadszedł świeży transport

Cementu

z fabryki Grodziec.—Dalsze transporta co tydzień nadsyłane będą. 8—20—9160—

Bronisława z Przybylskich Hein,

Przełożona Zakładu Naukowego Żeńskiego,

przy ulicy Miodowej w domu barona Lesser Nr 13, zawiadamia Szanownych rodziców i opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1879/80, rozpocznie się dnia 15 Lipca r. b.

3—6 — 13409 —

FABRYKA

wyrobów z bronzu i innych metali

Spółki Udziałowej

dawniej

Jan Łopieński w Warszawie.

Dotąd egzystująca przy ulicy **Marszałkowskiej** pad Nr 63, przeniesioną została z dniem 6 Czerwca r. b. do domu mu własnego **przy ulicy Tamka Nr 6.** 5—6 — 11930 —



W celu ułatwienia nabywania naszych, jako za najlepsze i najtańsze uznanych

Maszyn Parowych

mogących być opalanemi przy wielkiej oszczędności paliwa, garbowinami, trocinami, wiórami i t. p., mało miejsca zajmujących, stojących lub przenośnych, o sile 1 do 50 koni.

p. Robert Neumann

technik młynów i robót wodnych **w Warszawie, Karmelicka Nr 13,** chętnie udzielać będzie informacji i rad odnoszących się do cen i warunków kupna takowych. Jedna maszyna o sile 2-ch koni, jako próba jest do obejrzenia

Köbner i Kanty

fabryka maszyn we Wrocławiu. — 4303 —

BIURO TECHNICZNE

KUKSZ, LUEDTKE & GRETHER,

przeniesionem zostało

na ulicę Leszno, pod Nr 25.

3—3 — 14224 —

PAROWA FABRYKA

Czekolady i Cukrów Desserowych

E. WEDEL,

ulica **Szpitalna Nr 4,**

poleca Szanownej Publiczności oraz Amatororom i Zznawcom — własnego wyrobu

BISZKOPTY ANGIELSKIE

w czterech najwięcej ulubionych gatunkach,

oraz znane i ulubione Ciasteczka do herbaty i wina, znane pod nazwą:

HERBATNIKI ANGIELSKIE

w **kilkunastu** różnego rodzaju i kształtu **gatunkach**, posiadające też co i Biszkopty własność, a mianowicie, że **przez bardzo długi przeciąg czasu dają się w stanie jednakowej świeżości przechować.**

Właśnie dla tych swoich przymiotów Biszkopty i Herbatniki stanowić mogą znakomitą dogodność na obecną porę, gdy wiele osób znajduje się na letniem mieszkaniu lub używa kuracji, osobliwie dla tych, którzy życzą sobie zawsze posiadać ciastka **nigdy się niestarzejące.**

Przy tem Biszkopty są jedyne w swoim rodzaju ciastka, która **chorzy używać mogą** i które przy **wodnych kuracjach** przez pp. lekarzy **bywają zalecane.**

Biszkopty pakowane są w pudełkach po 1—3—5 funtów mięszane lub każdy gatunek oddzielnie.

Dla dogodności publicznej przyjmują się **obstalunki do wysłania na pocztę**, przy czem przy zamówieniu uprasza się o nadsyłanie, oprócz należności za towar, na koszta przesyłki i opakowanie **po kop. 10 od funta.**

PP. handlującym odstępuje się **znaczny rabat.**

Listy i pieniądze adresować należy wprost do fabryki **przy ulicy Szpitalnej Nr 4.** 3—6—14078—

ODEZWA

do Wielmożnych i Jaśnie Wielmożnych PP. Ziemian.

Do najstraszliwszych klęsk, jakie PP. Rolników trapią, należy bezwątpienia **śniedź zboża.** Plaga ta ukazująca się raz w większych, drugi raz w mniejszych rozmiarach, zwróciła na siebie szczególniejszą uwagę nie tylko bezpośrednio przez nią dotkniętych **rolników,** ale także uwagę badaczy przyrody! Badania ich też wykazały, że śniedź nie jest zarazą spadającą z mgłą lub deszczem, jak lud wiejski sądzi, lecz że jest ona **roślinką, należącą do rodzaju grzybów** (pasożyt) i że podobnie jak wszystkie grzyby rozradza się z zarodków t. j. z **nader drobnych czarniawych pyłków,** przylegających już to do ziarn zboża, już też dostających się do roli, albo z nawozem, albo wprost z kłosów. **Wilgotny stan powietrza sprzyja rozradzaniu się grzybów,** ztąd też i śniedź (stosownie do przysłowia „rośnie jak grzyby po deszczu") w latach słotnych, a szczególniej, gdy słota panuje w czasie zawiązywania się ziarn, **najobficiej się pojawia.** Łatwo tedy zrozumieć, że owe zarodki są źródłem i początkiem nowej plagi dla rolnika, plagi zmniejszającej nie tylko ilość i wartość plonu, ale jeszcze zwiększającej wydatki, gdyż siły robocze należy używać na płukanie zaśniedzonego zboża i t. d. Dla tego też, chcąc się pozbyć owej plagi, **potrzeba koniecznie zniszczyć zarodki** będące już to na ziarnie, już w roli, a środkiem wypróbowanym przeciw nim jest

Zaprawa Nasienna N. DUPUY'A.

Na zaprawę tę **przy nadchodzących jesiennych zasiewach** zwracamy uwagę PP. Ziemian, nabyć jej zaś można w składzie podpisanej firmy. **Jedna paczka** zaprawy nasiennej kosztuje tylko **kop. 40,** niszczy zaś ona nietylko zarodki na ziarnie, ale i okrywające ziarno powłoką, oraz będące w ziemi, oraz **zabezpiecza od wyżarcia oziminy przez myszy.**

Austryjackie i francuzkie ministerstwo rolnictwa, poleca zaprawę nasienną N. Dupuy'a, jako **jeden z najbardziej skutecznych i pewnych środków** przeciw śniedzi.

Na żądanie prospekty i atesty **franco i gratis.** Cena jednej paczki jest raz na zawsze **stale** położoną. Jedna paczka wystarcza **na 7 ćwierci zboża.**

Wyłącznie skontraktowana sprzedaż na Królestwo i Rosję

M. ŁOJOWSKI i S-ka,

BIELAŃSKA Nr 12 w WARSZAWIE.

Na powyższy towar poszukuje się w każdem większem mieście jednego odbiorcy, któryby go przyjął w komis do sprzedaży. Na zapytania odpowiada powyższa firma.

3—6 — 14277 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюня (12 Іюля) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 154.

Dnia 12 lipca 1879 roku. — *Sobota.* — *Dnia 30 czerwca (12 lipca) 1879 roku.*

Przewodnik dla podróżujących

za granicę, z mapą kolei Europy środkowej, część 1-sza zawiera Austrję, Niemcy i Szwajcarję; część II-ga: Francję, Włochy i Anglję. Cena każdej części rs. 1 kop. 50. obie części razem z jedną mapą rs. 2 kop. 70, oprawne w dekturkę rs. 3.

Na przesyłkę pocztową należy nadsyłać na jedną część kop. 20, na obie części razem kop. 35.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

S. Orgelbranda Synowie,
Bednarska Nr 20.
3—3—13880—

Przedpłatę na

„Słowniczek techniczny kolejowy“

J. Kempińskiego,

przyjmuje Redakcja „Przeglądu Technicznego,“ Krakowskie-Przedmieście Nr 93. dom Dobrycza. Cena egzemplarza kop. 75. Po wyjściu słowniczka cena podniesioną zostanie do rs. 1.
2—3—14180—

Potrzebną jest

Panna

do krawieczczyzny, dobrze uzdolniona, na wyjazd do Magazynu w Cesarstwie.—O warunkach dowiedzieć się na ulicy Rymarskiej Nr 1, mieszkania 2. —13980—3—5

M. Guillemin

professeur francais de langue et de littérature ne quittant pas Varsovie, pendant les vacances donnera des lecons chez lui ou en ville. L'adresser de 1 à 4 héures rue Królewska Nr 1, logement 21, jusqu'au 8 Juillet et aprés Nowy-Świat Nr 28. —12928—4—4

UCZNIOWIE

potrzebni są do Litografii **Henryka Kohn**
Nr 49, Marszałkowska Nr 49.
1—2—14559—

PANNY

potrzebne są do maszyn do liniowania. do Warszawskiej Fabryki ksiąg handlowych Kozłowskiego i Becka.—Bednarska Nr 8
1—2—14519—

MAMKA

wiejska ze świeżem obfitym pokarmem, jest zaraz do umieszczenia. Tamże są wygodnie urządzone pokoje oddzielne i wspólne dla osób przyjezdnych i tutejszych spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę z troskliwą opieką u Akuszerki, ulica Bracka Nr 6.
1—1—14546—

Młoda Osoba,

opatrzona dobremi świadectwami, posiadająca języki ruski i niemiecki, poszukuje miejsca **Bony.**—Ulica Piękna Nr 34, mieszk. Nr 55.
1—1—14526—

Człowiek Młody

obeznany z budowlanemi Fabrykami, znający dokładnie rysunki, wykwintny stolarz i malarz, posiada chlubne świadectwo, życzy sobie mieć zajęcie w Warszawie, lub na prowincii.—Wiadomość w Kiosku Nr 15, pod liter. J. S.
1—1—14505—

Potrzebny zaraz na prowincję uzdolniony

Pomocnik mierniczy

do Jeometry rządowego. — Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
1—3—14567—

Nauczycielka

z patentem i z upoważnieniem rządowym, udziela korrepetycje i przygotowuje Panienki do klas gimnazjalnych u siebie w domu i na mieście.—Ulica Ciepła Nr 9, mieszkania Nr 25. Tamże przyjmują się wszelkie tłómaczenia na język rossyjski. 1—3—14513—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracie, na reperację wałów miejskich. między rogatkami: Czerniakowską i Belwederską, oraz między rogatką Mokotowską a ulicą Koszyki, od summy anszlagowej rs. 1271.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 128 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji wałów miejskich, między rogatkami Czerniakowską i Belwederską. oraz między rogatką Mokotowską a ulicą Koszyki, za summę rs. NN. kop. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 128 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 — 13394 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1880 do umundurowania niższych stopni Warszawskiej straży policyjnej i komendy pożarnej, różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów, od cen w wykazie zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie wadium w ilości rs. 438 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1880, do umundurowania niższych stopni Warszawskiej straży policyjnej i komendy pożarnej różnych wyrobów szmuklerskich i innych gotowych przedmiotów, po cenach w wykazie zamieszczonych i ustępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadium w ilości rs. 438 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

3—3 (podpisać wyraźnie imię i nazwisko) — 13395 —

Orłowski Jan,

kommisarz sądowy, przeniósł kancelarję swą pod Nr 34, przy ulicy Marszałkowskiej.
1—3—14564-

Paryżanin młody,

opatrzony w dyplom francuzki, z dobrą metodą, znający także język niemiecki, daje lekcje języka francuzkiego za bardzo umiarkowaną płacę—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej. 1—6—14561—

Na wyjazd do gubernji Podolskiej potrzebną jest

NAUCZYCIELKA

polka, z patentem i rekomendacją kilkoletniej praktyki, prócz polskiego wymaganem jest: język francuzki, niemiecki, muzyka i przedmioty klasyczne. — Wiadomość ulica Hoża Nr 17c, 1-sze piętro ze schodów na lewo, w godzinach od 11-tej do 4-tej
1—2—14566—

Dla wiadomości PP. Kupców,

urzędnik instytucji finansowej, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych (od 6stej), do prowadzenia książek, rachunków, korespondencji i t. p. Warunki przystępne. — Oferty uprasza się nadsyłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. K. 101.
1—3—14539—

Potrzebne są

Panny

uzdolnione i podręczne, oraz do nauki; także przyjmuje ze wszystkiem do nauki za opłatą nie wielką. w pracowni ubiorów damskich M. Sławińskiej, ulica Szeroka-Freta Nr 16.
2—3—14483—

Poszukiwanym jest

Wspólnik Cukiernik,

do już zaprowadzonego interesu, z kapitałem od 300 do 400 rubli. Wiadomość w cukierni, ulica Długa Nr 5.
2—3 — 14470 —

Wzywam niniejszym

P. Antoniego Sterlińskiego,

ażeby w przeciągu dni trzech, zajął najęte mu mieszkanie w domu pod Nr 6/184, albowiem w przeciwnym razie, mieszkanie to będzie na własne jego ryzyko wynajęte komu innemu 2—3 — 14440 —

Nauczyciel

z rodziców niemieckich, który ukończył szkoły w Rossji, umiejący doskonale po rusku, po niemiecku i po polsku; **Niemka** guwernantka, z językiem niemieckim, francuzkim, angielskim i muzyką i **Polka,** która ukończyła gimnazjum Marjeńskie w Petersburgu, z srebrnym medalem, mająca dyplom uniwersytecki, starają się o miejsca.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Dąbrowskiej.
—14374—4—6

POSADA KASSJERA

jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, z kaucją rs. 1150, w jednym z większych, przemysłowym zakładzie, oraz potrzebny współlokator do dwóch pokoi umeblowanych.—Reflektanci zechcą się zgłosić: ulica Złota Nr 12, mieszkania 16. rano od 9 do 12.—14340—3—

Nauczyciel

gimnazjum IV, przygotowuje uczniów do egzaminów wstępnych, oraz przyjmuje tychże na stół i mieszkanie, z zapewnieniem rodzicielskiej opieki, pomocy naukowej i konwersacji w obcych językach.—Wiadomość: róg Kaliksta i Nowowiejskiej Nr 14, w domu własnym.
—14176—2—10

Potrzebną jest

NIEMKA

w średnim wieku, dobrego prowadzenia, umiejąca choć trochę krawieczczyznę.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 38, mieszkania 3.
—14214—3—3

Dobry Rzemieślnik

wyuczony w obcych krajach różnego rzemiosła: tokarstwa, ślusarstwa, systemu wszelkich maszyn, przy wodociągach i agronomii? — Życzy sobie miejsca na prowincji, kontraktownie, lub miesięcznie.—Ulica Sienna Nr 10, w Sklepie Wiktuałów. 3—3—14252-

---

Warsztat Mechaniczny,
specjalny na Maszyny do szycia
Józefa Taycherta,

egzystujący przy ulicy Elektoralnej, przeniesionym został pod Nr 17, na tejże ulicy, vis à vis Szpitala św. Ducha. Reperacje wszelkie wykonywają się dokładnie po cenach fabrycznych. —14356—2—8

Potrzebną jest

PANNA

podręczna do maszyny, znająca krawieczczyznę i bieliznę damską. — Orla Nr 3. do pani Kordelas. 2—3—14346—

PANNY

potrzebne są zaraz zdatne, podręczne i uczennice: oraz **Panna** do kroju sukień. — Ulica Bednarka Nr 18, mieszkania 20.
2—3—14389—

Jest do sprzedania na Nowej-Pradze

DOM

z placem do budowy i ogrodem.—Wiadomość u właściciela przy ulicy Strzeleckiej pod Nr 70b, wprost domu p. Konsyliusza, codziennie od godziny 4-tej z południa. 1—3—14469—

Do sprzedania za rs. 30

SUKNIA

jedwabna, popielata, prawie nowa, robotą princesse.—Zielna Nr 29, mieszkania Nr 3.
1—3—14464—

Pracownia Ubiorów Mezkich
Maksymiljana Racinowskiego,

przeniesioną została na ulicę Przejazd Nr 3, wprost Długiej. — Tamże potrzeba jest **kilku Uczni.** 1—3—14461—

ZŁOTY MEDAL.

Fabryka Rękawiczek
M. Izdebskiej,

od 8 Lipca 1879 r., przeniesioną została z ulicy Senatorskiej na Nowy-Świat pod Nr 18, w dziedzińcu na dole, w blizkości Alei Jerozolimskiej.—Towaru posiada zapas znaczny—ceny nader umiarkowane. 1—12—14458—

Zakład Tapicerski
Fr. Ruszczyńskiego i A. Wrońskiego,

przeniesiony został z ulicy Marszałkowskiej na ulicę Leszno pod Nr 17, tenże zakład wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres Tapicerstwa i Dekoracji, podług najświeższych żurnali, jako to: meble. firanki, markizy, rolety i t. p., po cenach nader umiarkowanych.—Tamże jest do sprzedania Garnitur, składający się z kanapy, dwóch foteli i sześciu krzeseł.
1—3—14496—

Jest zaraz do sprzedania

WILLA,

w odległości 10-ciu wiorst od stacji D. Ż. W. Petersburskiej Łochów, przestrzeni morgów n. p. 36, otoczona lasem sosnowym, z bardzo ładnym, wygodnym domem mieszkalnym o siedmiu (7) wysokich tapetowanych pokojach, ogrodem, zabudowaniami, inwentarzem żywym i martwym.—O szczegółach i warunkach w każdym czasie dowiedzieć się można w Hotelu Drezdeńskim u Rządcy. 1—3—14498—

Skład Wozów

Twarda Nr 10,

poleca różne wozy gotowe i na obstalunek. **Bryczki**; — tamże **Pługi** i inne narzędzia rolnicze, oraz

OSIE do WOZÓW.

1—6—14517—

Za rs. 300 jest do sprzedania

Bawarja

w bardzo dobrym punkcie.—Wiadomość: Niecała Nr 8, w zakładzie piwa; tamże wiadomość o dobrym szynku. 1—3—14530—

Jest do sprzedania

DOM

na Nowej-Pradze przy ulicy Kościelnej pod Nr **90** lit. **A**, dom ten jest jednopiętrowy z balkonem i zabudowaniami gospodarskiemi, z dobremi warunkami. Do kupna potrzeba rs. **4,500**, dochód **400** rs. — Wiadomość u pana Konstantego Łamańskiego.
1—3—14521—

Polski Skład Nici ulica hr. Berga 11. — Rękawiczki jedwabne fil d'Ecosse i bawełniane. — Wybór różnych grzebieni paryzkich i przepięć. — Włóczki. — Jedwabie, Kordonki. — Point-lace i t. p. —11064— 6—6

OSOBA MŁODA,

przyjemnej powierzchowności, znająca język Polski, Ruski i Niemiecki, życzy przyjąć miejsce Bufetowej w Restauracji, na jednej ze stacii Kolei Żelaznej lub w Warszawie.— Wiadomość u Rządcy domu przy ulicy Wronej Nr 7. 1—3—14545—

Jest do sprzedania lub wynajęcia

FORTEPIAN

w dobrym stanie, za rs. 4 miesięcznie.—Wilcza Nr 11, w oficynie, od godziny 10-tej do 1-szej. 1—1—14499 -

MEBLE

dla braku miejsca tanio do zbycia: duża Kozetka i dwa Fotele zielonym rypsem pokryte, oraz Dywan, wszystko nowe. — Królewska Nr 41, mieszkania 13. 1—3—14504—



Garnitur Mebli

mahoniowy do sprzedania za cenę umiarkowaną, składające się z kanapy, 2-ch foteli 6-ciu krzeseł i stołu. — Wiadomość: Chłodna Nr 921/37. w dystylarni. 1—3—14512—

Jest do sprzedania kilka tysięcy używanej

Dachówki holenderki.

Wiadomość w hotelu Litewskim przy ulicy Nowo-Senatorskiej u Rządcy. 1—1—14542—

Krzesła dębowe

rzeźbione do sprzedania po rs. 5 sztuka.—Róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej Nr 1. 1—3—14518—

W domu pod Nr 60 przy ulicy Chłodnej, mieszkania Nr 40, jest do sprzedania

DOROŻKA

w dobrym stanie, z końmi lub bez. 1—3—14494—

W Restauracji w Alei Jerozolimskiej i Brackiej Nr 13

Obiady wyborowe

po kop. 25, oraz Flaki w czwartki i niedziele. Kiełbasa z kapustą po kop. 15. 2—3—14459—

Bardzo ważne!!!

Interes fabryczny bardzo korzystny przynoszący więcej jak **100%**, jest przez stosunki familijne zaraz **do sprzedania.**— Oferty przyjmuje się w Redakcji tegoż pisma pod lit. **B. D. 100.** 2—3 — 14426 —

Od 4 rs. Wyprzedaje się od 4 rs.

Kapelusze Damskie

w pracowni Natalji W., ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. 2-gie piętro, w bramie po lewej ręce. — Tamże przyjmują się **Suknie do roboty**, wykonywane w jaknajkrótszym czasie, podług ostatniej mody, po cenach przystępnych, oraz przyjmują się większe obstalunki, jako to wyprawy tak z własnych jak i powierzonych materjałów. 2—6—14422—

Zakład wynajmu

KARET i POWOZÓW,

utrzymywany dotychczas przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej pod Nrem 10, z dniem **8 Lipca t. r.**, przeniesionym zostaje na róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej pod Nrem 11. —14052—7—12

Skład Tkanin

na pokrycie mebli, 40 lat istniejący, krajowej fabryki Józefa Worowskiego, przeniesiony został z domu zwanym Petyskusa na ulicę Bielańska pod Nr 605, nowy 6. vis-á-vis hotelu Lipskiego, dwa okna od frontu, wejście z bramy na lewo. 9—24—13898—

Nowo otworzony

Zakład Tapetowania

pokoi, oraz wszelkich robót olejnych, podejmuje się, po cenach bardzo przystępnych.

Ulica Marszałkowska Nr 63, mieszkania Nr 2. 6 -6 — 14136 —

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK

dawniej A. VETTER et Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.

Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.

Obicia imitujące pasy utrechtowe.

Obicia wełniane imitujące adamaszki.

Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujace zagranicznym. a o połowę **tańsze.**

Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru**, co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest w stanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD GŁÓWNY—Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

6—0 — 12811 —

Warszawska Pralnia Bielizny

ulica Długa Nr 20, dom W. Naimskiego,

egzystująca jako najpierwsza pralnia od sześciu lat.

Z dniem 1-szym Lipca r. b. przeszedłszy na inną własność, zaopatrzoną została w najnowsze przyrządy i doskonałe robotnice, poleca się względom Szanownej Publiczności. Panom kupcom bielizny, restauratorom, pensjonatom i t. p. prywatnym i rządowym zakładom. Wszelkie roboty wykonywane będą z najwyższą elegancją i akuratnością.

Ceny możliwie najniższe. PP. kupcom i restauratorom oddającym hurtowo bieliznę doprania, od cen zwyczajnych odstępuje się rabat do 10% obok gwarancji punktualnej akuratnosci.

W tejże pralni przyjmuje się do prania chemicznym sposobem krawaty materjalne i wstążek wszelkich kolorów, oraz koronek.

Pralnia Warszawska posiada filje swoje. a mianowicie: Nowy-Świat Nr 36, w sklepie porcelany Pana Danielewicz. —Elektoralna Nr 43, w Magazynie Bielizny Rogozińskiego.

Cenniki na żądanie udzielają się w kantorze pralni i w wymienionych filjach.

1—12 — 14511 —

Do wynajęcia, przy ulicy Nowy-Świat Nr 37 od 1-go Października r. b.

SKLEP OKAZAŁY,

obszerny i widny o 2-ch oknach wystawowych, prawie do samego bruku sięgających, przy nim dwa pokoje, stonka, pasażyk i kuchnia, za 1600 rubli srebrem rocznie. Sklep ten może być również rozdzielonym na dwa, jeden większy i jeden mniejszy.

1—6 — 14515 —

NOWO OTWORZONY

Zakład Tapicerski pod firmą Ornowski, Tuszewski i S-ka

w Warszawie, ul, S-to-Krzyzka 16.

Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności

Zakład przyjmuje wszelkie roboty w skład **Tapicerski** jako też i **Dekoracyjny** wchodzące, wszelkie roboty wychodzące z naszego Zakładu, odznaczać się będą dokładnością i sumianną pracą.

Tamże potrzebni są **Chłopcy** do nauki. 1—3 — 14514 —



MAGAZYN MEBLI



M. KALISZ et Comp.

od 30 tu lat

egzystujący przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16, zaopatrzony został w znaczny wybór **Mebli** różnych najświeższych fasonów, oraz i **Mebli giętych.** Również uskutecznia roboty **Tapicerskie i dekoracyjne**. Wszystko po cenach przystępnych.

2—6 —14371—

Rs. 10,500

potrzebne na dom murowany trzypiętrowy,— kapitał ten mieścić się będzie w cyfrze przyznać się mogącej pożyczki przez Towarzystwo Miejskie, a prawie w jednej trzeciej wartości placu na którym mieści się dom. Procent 7%, pośrednictwo wyłącza się.—Adresy uprasza się zostawiać u Piotrowskiego w domu Nr 6, ulica Świętokrzyzka. 2—2- 14387—

Ważna Wiadomość!

dla pp. budujących domy.

Znaczny zapas **Kafli** szlufowanych i glinianych, pięknie polewanych, posiada na składzie fabryka E. Drążkiewicza, przy ulicy Pańskiej Nr 53. —14021—2—3

Majątek Ziemski

do sprzedania i **Kapitał rs. 7,500**, do ulokowania na dom w Warszawie, razem lub częściowo, zaraz po Towarzystwie —Wiadomość u Powichrowskiego Adwokata przysięgłego, ulica Długa Nr 25. —14106—5—6

Skrzypce włoskie,

są do sprzedania, tanio.—Ulica Marszałkowska Nr 27 A, mieszkania 6; od godziny 1 do 5 po południu. —14138—5—6

Hurtowa i częściowa

SPRZEDAŻ

różno-kolorowych halek, fartuszków dziecinnych, śliniaczków, negliży damskich i innych podobnego rodzaju towarów. — W Sklepie **Wandy Kosakowskiej** ulica Ś-to Jańska Nr 4 nowy.—Tamże potrzebne są **Panny** do robót włóczkowych.

3—3 — 14237 —



Faetonik

używany, **Dorożka** nowa, **Bryczki** na resorach i bez resorów i to wszystko na jednego i na parę koni. – Wiadomość u właściciela domu, ulica Śliska Nr 13 nowy. —14257—2 -3



FORTEPIAN

fabryki Kralla i Zeidlera, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym, o 4-ch szprejcach, w cenie rs. 280. do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Złota Nr 23, stróż wskaże, oraz **Fortepian** fabryki Radlszewskiego, o 7-miu oktawach, również z blatem metalowym, w cenie rs. 150, u K. Uzdowskiego, nauczyciela muzyki, na skrzypcach i fortepianie. — Ulica Piwna Nr 9/113, na drugiem piętrze. —14093—2—3

Po 1 kopiejce od łokcia plisują się falbany,

z różnych materjałów, również tarlatany i koronki.—Świętojerska Nr 22, mieszkania 31. —14026—3—8

Krowiarnia

będąca przy ulicy Żórawiej Nr 12. przeniesioną została pod Nr 15, w Aleje Jerozolimskie, w oficynie, wprost bramy, z sieni po lewej ręce. Uprasza się jak dotąd tak i nadal o łaskawe względy. 3—3—14390—

TUNEL

na Restaurację i Bawarję, w fabrycznym punkcie miasta, do najęcia zaraz. — Wiadomość codzień do 10-tej z rana u Właściciela domu, ulica Wilcza Nr 16, róg Marszałkowskiej. 2—6—14486—



Klacz siwa,

krwi arabskiej i mały **Kuc**, do sprzedania w Łazienkach, w koszarach ułańskich w stajni 4-go szwadronu, zapytać należy żołnierza Nastasienko. 2—3—14435—

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić WW. klientów moich i Szanowną Publiczność, że z dniem 8 lipca r. b. **Magazyn obuwia** przeniosłem z ulicy Rymarskiej Nr 14, **na ulicę Przejazd Nr 2, drugi dom za apteką.**

Magazyn mój posiada znaczny dobór obuwia damskiego i dziecinnego w różnych fasonach, z rozmaitych skór i pruneli.

Zamówienia znaczniejszych partyj obuwia przyjmują się także na **Prowincję i do Cesarstwa** a są wykonywane dokładnie, elegancko i w oznaczonym terminie.

Józef Zbrożek.

2—6—14377—

Dwie wozownie i dwie stajnie

do wynajęcia łącznie lub oddzielnie, w każdym czasie.— Wiadomość u stróża Pawła pod Nrem 1666B, róg Mokotowskiej i Pięknej.
—14372—2—3

Z powodu rozmaitych okoliczności, jest do odstąpienia

Korzystny Interes

w każdym czasie.—Wiadomość u pana Lipińskiego, przy ulicy Gołębiej, w Gdańskiej Piwnicy, na 2-giem piętrze. —14367—2—3

Zakład Introligatorski

W. JANKIEWICZA,

ulica Mazowiecka Nr 11 nowy. Zakład powyżej wymieniony wysyła ludzi na **roboty tapicerskie,** za szybkie i akuratne wykończenie ręczy. Tamże potrzeba trzech **Uczni** do nauki. 1—6—14520—

Ważna Wiadomość
dla Pań Kwiaciarek!

Otworzyłem skład hurtowny liści do kwiatów, w którym się będzie uskuteczniać sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych.— Ulica Świętojerska Nr 16 nowy, w podwórzu na prawo na 1-m piętrze. — **Dawid Flejszer.**
1—6—14507—

Wypożycza się

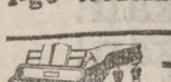
mniejsze sumy, za stosownym zapewnieniem, na bardzo umiarkowany procent.—Wiadomość: ulica **Freta Nr 27 nowy,** na trzecim piętrze **Nr 7** mieszkania; — tamże jest do wynajęcia wspólne mieszkanie dla osoby pojedyńczej płci żeńskiej. 1—3—14510—



Owczarnia zarodowa Elektoral
Mollehnen,

przez Laptau via Królewiec, Prusy wschodnie. (Założona w r. 1855 z krwi meglinskiej i prowadzona dalej z czystej krwi).

Sprzedaż Kozłów rozpoczyna się 1-go Września. C. PODLECH.
1—1—14532—



Jest do sprzedania

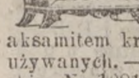
Fortepian

Krala et Sejdlera w bardzo dobrym stanie.—Ulica Długa Nr 23, w ostatnim podwórzu, ostatnia sień na 2 m piętrze na prawo.
1—3—14557—

Do sprzedania tanio

SKRZYNIA

do pościeli rozbierana, okuta, pokostowana.—Żórawia Nr 21. 1—3—14562—



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli,

aksamitem krytych, urzędowej roboty, mało używanych.— Wiadomość na placu Grzybowskim Nr 1081 (4 nowy), w oficynie u powroźnika Benscha. 1—3 -14553—

Uczeń farmacji

znajdzie miejsce każdego czasu w aptece Hakebeila na Krakowskiem-Przedmieściu.
2—3—14371—

Uczniowie

do nauki kowalskiej i ślusarskiej znajdą zaraz miejsce w Fabryce Powozów p. Jana Stopczyk. Elektoralna Nr 7. 2—3—14394 —

Wspólniczka

potrzebną jest z kapitalem rs. 3.000—4,000 do interesu bardzo korzystnego.—Łaskawi interesanci raczą swoje adresa złożyć w Kurjerze Warszawskim pod lit. M. C. Z.
2—2—14356—

Zawiadomienie.

Pracownia bielizny i haftów, egzystująca dotychczas przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 41, z dniem 8 lipca r. b. przeniesioną została na ulicę **Chmielną Nr 19** w oficynę pierwsze piętro, gdzie i nadal przyjmuje do **szycia i haftu,** tak pojedyńcze roboty jako też całe wyprawy, poręczając za piękne odrobienie i na czas wykończenie. Z czem poleca się i nadal względom Szanownych Dam. **E. S.** 14342—2—6

KOLONJA

z Ogrodem owocowym jest do nabycia za Wolskiemi rogatkami pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość u Andrzeja Szczecińskiego, na szosie, za kancelarją wójta gminy Czyste. 1 3—14536—

Potrzebną jest suma

od 8,000 do 10,000 rs.

na hypotekę domu w Warszawie. — Wiadomość w Kantorze wekslu Maxa Elbaum.— Krakowskie-Przedmieście Nr 59.
1—3—14543—

Z kaucją lub poręczeniem,

pragnie przyjąć obowiązki **Rządcy** większego domu, urzędnik i jednocześnie nauczyciel prywatny, za mieszkanie lub wynagrodzenie. Porozumieć się można, Nowy-Swiat Nr 37, w mieszkaniu Jamiołkowskich.
1—3 — 14550 —

Żądane są

dobre **obrazy, minjatury,** garnitur z rubinem lub szmaragdem i **koronki,** perły, **dywany perskie,** po dobrej cenie płacone będą. Wiadomość w składzie K. Nahke, teraz Węziarski na prost Ś-go Krzyża Nr 12 Krakowskie-Przedmieście, nadto kupują się starożytne meble, bronzy. porcelana, rzeźby, bižuterje, **zbroje,** numizmaty, srebra.
1—3 — 14541 —

Dla polepszenia losu,

pragnie osoba młoda, nauczyć się języka francuzkiego. Ktoby z rozporządzających wolnym czasem, raczył udzielać jej lekcje bezinteresownie, w zamian za dozgonną wdzięczność, zechce nadesłać swój adres pod literami **S. A. W.** poste-restante, Warszawa.
1—1 — 14540 —

Ktoby posiadał miejsce na

Skład Węgli i Drzewa,

zechce zostawić swój adres w kioskach róg Rymarskiej i Leszna, lub przy Placu Teatralnym pod lit. **G. J. P.** w ciągu dni dwóch, to jest w Sobotę i Niedzielę. Potrzebnem jest także **mieszkanie** z trzech pokoi i kuchni oraz stajni na kilka koni, 1—1 —14527 —

Bez pośrednictwa osób trzecich,

można ulokować zaraz lub od 1 Sierpnia 1879 roku dla spłaty, Summy od

Rs. 9500 do rs. 22,500,

na hypotece domu murowanego, wartującego około rs. **100,000** stojącego frontem od dwóch pryncypalnych ulic, z wolnym oprócz tego frontowym placem do murowania. Pożyczka Towarzystwa Kredytowego nie była żądaną. Na hypotece pozostaje tylko na 5% summa nieletnich rs. 12.000 Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 36, wprost Saskiego Placu w handlu win pp. Simon i Stecki.
1—3 — 14534 —

Sprzedają się ROLETY:

rewantuchowe gładkie po rs. 1 kop. 25, zaś w Rolety w pasy, po rs. 1 kop. 50, przy ulicy Twardej Nr 1, gdzie Zajazd Radomski, w Dystrybucji. —14334—2—3

POKÓJ

ze wspólnym przedpokojem na 2-m piętrze od frontu, jest zaraz do najęcia z meblami lub bez, dla pojedyńczej osoby. — Ulica Ogrodowa Nr 11. 1—3—14516—

POKÓJ

umeblowany, z usługą do wynajęcia. — Plac Ś-go Aleksandra Nr 8. mieszkania 6-ty, stróż wskaże. 1—5—14544—

POKÓJ

kawalerski, z balkonem, umeblowaniem i usługą, do wynajęcia zaraz.—Ulica Widok Nr 19, drugie piętro od frontu na prawo ze schodów.
1—3—14528—

Letnie Mieszkanie

w dobrach Ruda, za 1-szą stacją Miłosna, przy kolei Terespolskiej, nie odlegle od przystanku Dębe Wielkie, w pośród lasów, łąk, ogrodów i wód, gdzie urządzone letnie łazienki, są 2 lub 3 pokoje z kuchnią angielską do wynajęcia.—Wiadomość na miejscu, lub u właściciela domu, przy ulicy Grzybowskiej, za Żelazną Nr 46, rano do godziny 12 zastać można, tamże potrzebny jest **Ogrodnik.**
—14178—2—3

Jest do sprzedania

Handel Wiktuałów,

z powodu wyjazdu, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Sienna Nr 11, w prost Nru 13 nowego. —14121—5—6

Trzy Pokoje

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego, mieszk. 28.
—14191—4—6

Do wynajęcia w pałacu hr. Uruskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 28

Trzy lub Cztery Pokoje,

z meblami, fortepianem, z wspólnym przedpokojem i kuchnią, na 2-m piętrze od frontu. wprost z bramy,—kwartalnie lub rocznie.
—13930—8—9

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania wraz z całem urządzeniem i patentem, za przystępną cenę, ulica Chmielna Nr 14. 6—6 — 13829 —

Zaraz do najęcia

Dwa Pokoje

z kuchnią na dole, z wodociągiem i zlewem. Świętokrzyzka Nr 35 i róg Marszałkowskiej.
2—3—14412—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odnajęcia każdego czasu

Mieszkanie,

składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Marszałkowskiej, blizko Saskiego ogrodu.—Wiadomość przy ulicy Szkolnej Nr 3, 2-gie piętro od frontu, po prawej ręce.
2—3—14433—

Dwa Pokoje

z kuchnią i przedpokojem umeblowane, są do odnajęcia na kilka tygodni. — Oboźna Nr 6, pierwszy dom od Krakowskiego-Przedmieścia.
3—3—14402—

Mieszkanie

do wynajęcia przy ulicy Kapitulnej Nr 4, Sklep z pokojem i na 1-m piętrze 5 pokoi. kuchnia, przedpokój, piwnica i góra, w każdem czasie.—Wiadomość u stróża. 3—3—14387—

Jest do wynajęcia kilka

POKOI

razem lub pojedyńczo, po 20 rs i po 10 rs. z usługą, samowarem i obiadem lub bez onych. Wiadomość na ulicy Chmielnej Nr domu 10, w bramie na pierwszem piętrze, mieszkanie na lewo, od 9-tej rano do 6-tej wieczorom.
4—6—14322—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania.

Urządzenie Salonu

w stylu Ludwika XVI, składające się z kanapy, 6 krzeseł, 2 fotele, stół orzechowy, pokryte atłasem, oraz dwa okna firanek z takiegoż materjału, w eleganckich draperjach, za bardzo przystępną cenę —Wiadomość ulica Niecała Nr 8, mieszkania 15, każdodziennie między godziną 2 a 3 po południu.
14384—3—3

Jest do odnajęcia

Pomieszkanie,

składające się z 10 pokoi. z meblami lub bez mebli, częściowo lub całkowicie.—Ulica Jasna Nr 6, pierwsze piętro. —14267—3—3

POKÓJ

obszerny do odnajęcia, oraz sześć oleandrów kilkonastoletnich do nabycia. — Wiadomość: Złota Nr 2, u stróża. 2—3—14393—

Letnie Mieszkanie

w Chotymowie obok Jabłonny, jest za bardzo nizką cenę do wypuszczenia. — Wiadomość na miejscu u wdowy Göttel. 2—3—14382—

Dwa Pokoje,

kuchnia i wygódka z wodociągiem i zlewem, na parterze od frontu do wynajęcia na 2 lub 3 miesiące. — Marjańska Nr 2a, wiadomość u stróża lub w mieszkaniu o godzinie 1-szej po południu. 2—2—14389—

W blizkości ogrodu Saskiego, jest do wynajęcia na letnie miesiące

Mieszkanie,

złożone z czterech pokoi umeblowanych. przedpokoju, kuchni, wodociągu i zlewu.—Wiadomość u szwajcara, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 52. —10726—20—0

Dwu i Trzy pokojowe z odrestaurowaniem

LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia —Twarda Nr 36.
—14185—4—12

Do wynajęcia zaraz

POKOJE

na dole, z meblami, usługą, samowarem, a także **Salon** z doskonałym fortepianem —Chmielna Nr 1. w bramie na prawo na dole, mieszkania Nr 30. 2—3—14484—

Pokój

bardzo ładny, z widokiem na ogrody, przy familii, jest do wynajęcia od 1-go Lipca;—w razie żądania może być ze stołem, meblami i usługą. — Ulica Grzybowska Nr 21 nowy. mieszkania 10, lewa oficyna —18887—3—3

W poniedziałek d. 7 go, między godziną 9 a 11 przed południem zgubiono

ZEGAREK

damski, złoty, kryty, emaljowany, z złotem krótkiem łańcuszkiem, przechodząc ulicami: Chłodną, Elektoralną, Ogrodem Saskim, Mazowiecką, placem Wareckim, do Chmielnej.— Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Chłodna pod Nr 46 mieszkania 5. za stosownem wynagrodzeniem. —14251—3—3

Jest do odnajęcia na rok jeden

LOKAL

o dziewięciu oknach od frontu. z balkonem, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 28, drugie piętro, z trzema wejściami, naprzeciw Saskiego placu, składające się z sześciu pokoi. przedpokoju, dwóch passaży, alkówki, kuchni, spiżarni w sieni i piwnicy —Wiadomość powziąść można co dzień w każdej porze w tymże mieszkaniu. —14215—3—3

Z powodu wyjazdu jest zaraz do wynajęcia

MIESZKANIE

złożone z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, na ulicy Dzielnej Nr 3, na parterze, od frontu, a także do sprzedania **meble i różne sprzęty domowe.**—Wiadomość na miejscu.
—14247—3—3

SKLEP

obszerny z obszernym pokojem, kuchnią i gazem. jest do wynajęcia w każdym czasie.—Nowo-Senatorska Nr 3, wiadomość u Właścicielki domu. 2—2—14105—

Jest do sprzedania wysokiej psiarni

Wyżeł (Pointer),

w trzeciem polu, kompletnie ułożony do suchego i mokrego pola —Wiadomość przy stajniach Cesarskich w Belwederze.—14269—3—?

Kwity Lombardowe

kupuje i udzielam pożyczki.—Chłodna Nr 60, w oficynie, wprost bramy, na dole mieszkania Nr 19. —12097—9—12

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.